KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, PIĄTEK 31 MARCA 1933 R. Nr. 90.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Prowokacje hitlerowców wobec Stahlhelmu

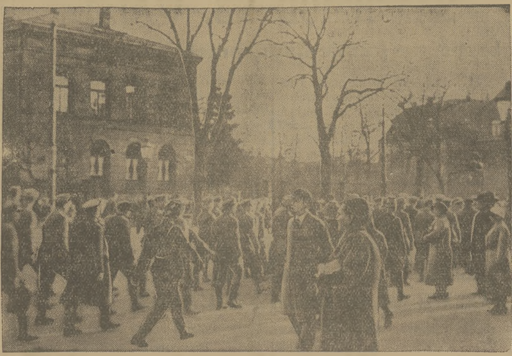
Zaostrzenie się konfliktu w łonie organizacyj rządowych.

BERLIN, 30.3. W zachodnich Niemczech nastąpiły dalsze aresztowania wśród członków Stahlhelmu. Aresztowania te koła kierownicze Stahlhelmu przypisują jedynie lokalnym nieporozumieniom między organizacją Stahlhelmu a miejscowym oddziałami nacjonal - socjalistycznemi.

Nieco inaczej zapatruje się na tę sprawę „Völkischer Beobachter", który drukuje oświadczenie przywódcy prowincjonalnej organizacji hitlerowskie, Birkego. Odezwa ta głosi, że komuniści i socjaldemokraci wysunęli jako hasło, gromadne wstąpienie do Stahlhelmu, celem dokonania przy pomocy tej organizacji zamachu kontrrewolucyjnego. To też organizacje nacjonal - socjalistyczne winny ze szczególną uwagą obserwować swych nowych członków.

BERLIN, 30.3. W sferach dobrze poinformowanych komentują aresztowania w Stahlhelmie jako prowokacje hitlerowców, mające stworzyć pozory prawne do całkowitego rozwiązania organizacji. Między innemi mówią, że pomiędzy rzekomymi komunistami, których aresztowano w Brunświku wielu przed wstąpieniem do Stahlhelmu nosiło brunatne hitlerowskie koszule, a do Stahlhelmu wstąpił na rozkaz przełożonych.

Ta cyniczna akcja hitlerowców zdąża do wytrącenia z rąk prawicy tak silnego narzędzia walki, jakiem jeszcze jest Stahlhelm. Gdyby się te plany powiodły, Hitler zapanowałby niepodzielnie nad sytuacją wewnątrz Niemiec.



PRAWICOWY STAHLHELM W NIEŁASCE U HITLERA.
Powyższa scena przedstawia moment odprowadzenia do aresztu w koszarach oddziału Stahlhelmowców w Brunświku.

BERLIN, 30.3. Z prowincji nadchodzą wiadomości o konflikcie pomiędzy lokalnemi organizacjami Stahlhelmu a narodowymi socjalistami. W Bawarji zarządzono kontrolę listy członków we wszystkich 500 grupach lokalnych. Równocześnie donoszą o udzieleniu przez kanclerza Hitlera generalnego pełnomocnictwa komisarzowi Rzeszy w Bawarji generałowi Eppowi.

Obozy Stahlhelmu t. zw. kadry pracy w Gelterswoog oraz Germersheim zostały zamknięte.

Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców Stahlhelmu w Speyr, Zweibruecken, Neustadthart, Landstuhl.

Kierownicy okręgowych organizacyj Stahlhelmu w Raiserslantern, Dick i Schmidt wyjechali do Berlina dla złożenia wyjaśnień w sprawie konfliktu, jaki wybuchł w Palatynacie pomiędzy przywódcami grup wchodzących do frontu narodowego.

W Turyngji i Oldenburgu, na zarządzenie krajowych ministrów spraw wewnętrznych całkowicie wstrzymano dalsze zapisy nowych członków do Stahlhelmu. Przyjęci w ostatnich czasach nowi członkowie muszą być wydaleni.

Organ Stahlhelmu ogłasza w sprawie ostatnich aresztowań komunikat, w którym zaznacza, że chodzi tu o nieporozumienie i niezgodność przy obsadzaniu poszczególnych stanowisk w urzędach pracy. Należy oczekiwać — oświadcza komunikat — że obecne trudności zostaną pomyślnie rozwiązane.

Oficjalny bojkot żydów w Niemczech

Początek generalnej akcji w sobotę 1 kwietnia.

BERLIN, 30.3. Proklamacja bojkotowa partji narodowo - socjalistycznej przeciwko żydom została wczoraj transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie.

Kierownik ruchu bojkotowego, przywódca narodowych socjalistów, Streicher, w rozmowie z delegacją pracowników handlowych oświadczył, że partja narodowo - socjalistyczna zdecydowana jest zapobiec jakiemukolwiek upośledzeniu pracowników i robotników przedsiębiorstw żydowskich.

Nowomianowany nadprezydent prowincji brandeburskiej, Kube, zapowiedział położenie kresu fali emigracji żydów ze wschodu do Niemiec.

SKUTKI BOJKOTU.

BERLIN, 30.3. Donoszą, że towarzystwo okrętowe „Hamburg America Line" zwróciło się do niemiecko - amerykańskiej izby handlowej w Nowym Jorku, z żądaniem rozpoczęcia kontrpropagandy przeciwko bojkotowi towarów niemieckich, który zaczyna nader dotkliwie uderzać w niemieckie sfery handlowe.

Towarzystwo okrętowe proponuje zorganizowanie wycieczki dziennikarzy amerykańskich do Niemiec, ażeby naocznie przekonali się o panującym w Niemczech porządku i o przesadzie alarmów żydowskich.

„Deutsche Allgemeine Zeitung", organ wielkiego przemysłu niemieckiego, również wysuwa zastrzeżenia przeciwko zapowiedzianej bezwzględności walki z żydostwem. Należałoby sobie życzyć — pisze ten dziennik — aby do soboty, w którym to dniu ma się rozpocząć proklamowana akcja generalna, wyklarowały się stosunki i ażeby doszło pomiędzy obu zwaśnionemi stronami do porozumienia. Mamy nadzieję, że zarówno kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej, jak i rząd Rzeszy, przed owym fatalnym terminem 1 kwietnia rozpatrzą raz jeszcze sytuację, nie ze stanowiska podrażnionej ambicji, lecz z punktu widzenia ogólnych interesów narodu niemieckiego. Przypominamy kierownikom narodu niemieckiego, że następstwem wykonania zapowiedzianego bojkotu mogłoby być poważne utrudnienie życia i pracy 12 miljonom Niemców, którzy żyją poza granicami Rzeszy.

„Berliner Zeitung am Mittag" stwierdza, że zarządzenie bojkotowe, rujnując szereg wielkich przedsiębiorstw w Niemczech, wyrzuca na bruk wielką ilość Niemców, a zarazem utrudnia obywatelom niemieckim sytuację zagranicą.

OKUP OD ŻYDÓW.

LONDYN, 30.3. Wszystkie dzienniki omawiają szczegółowo oficjalny bojkot żydów w Niemczech. Pisma podają wiadomości o aktach teroru w Niemczech mówiąc m. in. o wypadkach okupów danych przez żydów celem uniknięcia ekscesów hitlerowskich.

Również prasa amerykańska podkreśla, że bojkot żydów wyrządzi wielką szkodę Niemcom i wpłynie ujemnie na stosunki handlowe z Ameryką. „New Jork Times" zamieszcza wywiad z dotychczasowym ambasadorem amerykańskich w Berlinie, Sackettem, który bawi obecnie w Vichy. Wywiad dotyczy ekscesów antysemickich.

ECHA WE FRANCJI.

PARYŻ, 30.3. Akcja przeciwżydowska Hitlera znalazła dziś szeroki odgłos w prasie francuskiej.

Zwraca uwagę ciekawy artykuł Pertinaxa w katolickiem „Echo de Paris". Autor nie przemilcza faktu, że żydzi lubią często bezceremonjalnie przechodzić na stronę silnych i możnych, ale stwierdza, że wnieśli znaczny udział do cywilizacji Niemiec i potępia ekscesy polityki hitlerowskej.

Wybitniejszy jeszcze pisarz katolicki, Bainville, wyraża zdziwienie, że antysemityzm niemiecki bynajmniej nie wzruszył Mac Donlada, który w dalszym ciągu popiera wszystko, czego pragnie Hitler: Równość zbrojeń, rewizje granic i t. d.

Antysemityzm Hitlera — pisze Bainville — zakończy się w ten sposób, że znaczna część rodzin żydowskich opuści Niemcy, pewna ich liczba osiądzie we Francji i już w drugiem pokoleniu żydzi ci wydelegują do parlamentu posłów socjalistycznych, którzy bronić będą sprawy niemieckiej i gwarantować niewinność Niemiec.

Komitet obrony żydów niemieckich utworzył się w Paryżu z Painlevem i Rotszyldem na czele.

Poseł radykalny Malingre zapowiada interpelację, w której będzie żądał pomocy rządu francuskiego dla zbiegów żydowskich.

Naturalnie granice Francji otwarto dla całej masy tych zbiegów, podczas gdy bezrobotnych różnych narodowości, obywateli niefrancuskich, przebywających we Francji od kilkunastu lat, władze wydalają z Francji.

Krwawe zajścia w Łodzi

na tle strajkowym.

ŁÓDŹ, 30.3. Dziś od rana wytworzył się w Łodzi nastrój naprężony. Decyzja o likwidacji strajku, wywołała mnóstwo najróżniejszych plotek i niepokojących robotników pogłosek.

Od rana na Rynku Wodnym, przed domem, w którym mieści się kino Oświatowe, zebrał się tłum robotników włókniarzy. Tłum ten składał się z bezmała 5.000 osób. W sali kina Oświatowego obradowali delegaci włókniarzy.

Wśród zebranych robotników od samego rana uwijali się: posłanka komunistyczna Ignasiakówna i jej towarzysz poseł Rosenberg.

Na zebraniu sprawozdawczem delegatów włókniarzy składał sprawozdanie pos. Szczerkowski (PPS). Zakomunikował on, że przemysłowcy wcale nie chcieli rozmawiać bezpośrednio z włókniarzami tylko porozumiewali się za pośrednictwem wicemin. Ducha.

Ujemną stroną porozumienia jest brak gwarancji honorowania umowy przez drobnych przemysłowców.

Wiadomość ta wywołała na sali burzę. Robotnicy domagali się strajku generalnego. Postanowiono strajk kontynuować aż do czasu podpisania umowy przez drobnych przemysłowców.

Tymczasem na ul. Rokicińskiej z tłumu padły strzały do policji. Policja rozproszyła tłum, który schronił się do domów, skąd zaatakował policję kamieniami, tak, że policja musiała ustąpić. W końcu jednak policja sytuację opanowała i około godz. 16 nastąpił spokój.

Wskutek zajść jedna osoba ranna zmarła, 3 osoby odwieziono do szpitala. Ze strony policji rannych jest 2 oficerów i 2 posterunkowych.

Towary sowieckie

SĄ BOJKOTOWANE W ANGLJI.

LONDYN, 30.3. Gabinet brytyjski rozpatrywał dziś sytuację w związku z aresztowaniem angielskich inżynierów w Moskwie.

Gabinet postanowił ponowić swój nacisk na Moskwę i udzielić miał instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu, aby oświadczył Litwinowowi, że wrazie dalszego nieuwzględnienia wysuniętych przez W. Brytanję postulatów gabinet brytyjski nie odnowi umowy handlowej wygasającej 17 kwietnia i przeprowadzi przez parlament specjalną ustawę co do zakazu przywozu towarów rosyjskich do Anglji.

POLSKA I MAŁA ENTENTA

PRZECIWKO PAKTOWI RZYMSKIEMU.

BERLIN, 30.3. Aktywność polskiej polityki zagranicznej wywołuje w Niemczech duże wrażenie i pewnego rodzaju zaniepokojenie, zwłaszcza zapowiedziana podróż ministra Becka do Pragi i Białogrodu. Pobyt ministra Becka w Paryżu przed wizytą w Czechosłowacji i Jugosławji poświęcony będzie zapewne naradom z rządem francuskim, zanim Polska zawrze ściślejsze porozumienie z Małą Ententą. Ustąpienie hr. Potockiego ze stanowiska polskiego ambasadora w Rzymie, uważa się tu za gest demonstracyjny wobec Włoch, jako protest przeciwko projektowi Mussoliniego.

Centrowa „Germanja", omawiając w dłuższym artykule odroczenie konferencji rozbrojeniowej, twierdzi, że pyczyną tego jest akcja Małej Ententy i Polska, które pragną zyskać na czasie i wykorzystać pauzę tę dla swych celów, aby tymczasem w Paryżu i Londynie stworzyć jednolity plan działania „małych mocarstw". Między wierszami „Germanja" wyraża obawy, by zabiegi Polski i Małej Ententy i „ołowiana obawa" Francji przed rewizją traktatów nie unicestwiły planu Mussoliniego i nadziei Niemiec na praktyczną realizację rewizji traktatu Wersalskiego. Autor wskazuje na rozwój ostatnich wypadków w Niemczech i antyniemiecką propagandę zagraniczną z powodu prześladowania Żydów i na jej szkodliwe następstwa dla niemieckiej polityki zagranicznej i ostrzega przed tem, jako przed groźnemi wskazówkami na najbliższą przyszłość.

SZCZEGÓŁY PAKTU RZYMSKIEGO.

BERLIN, 30.3. Rząd niemiecki stara się wywrzeć nacisk na Mac Donalda, by przyśpieszył sprawę zorganizowania koncertu 4 mocarstw, zainicjowaną rozmowami rzymskiemi z Mussolinim. Tymczasem jednak tutejsze koła polityczne skłonne są uważać inicjatywę rzymską za poronioną. Daje temu wyraz dzisiejsza „Evening Standard" w artykule Slocombe'a p.t. „Tych czterech uśmierciło projekt rzymski", w którym, zamieszczając fotografję ministrów spraw zagranicznych Polski i Małej Ententy, stwierdza, że energiczna akcja tych czterech mocarstw skutecznie unicestwiła pakt rzymski. Przy sposobności „Evening Standard" podaje pewne niekorzystne szczegóły, zawarte w propozycji Mussoliniego, objęte 6 punktami: 1) Stworzenie wąskiego korytarza niemieckiego po przez Pomorze, łączącego Chojnice z Kwidzyniem, w którym to korytarzu zbudowanoby nową linję kolejową niemiecką. 2) Zwrot Siedmiogrodu Węgrom. 3) Zwrot Węgrom Banatu przez Jugosławję i Rumunję. 4) Zwrot Austrji prowincji Krajna przez Jugosławję. 5) Autonomja Kroacji. 6) Cesja Hercegowiny na rzecz Albanji. Jak widać z powyższego, plan rewizji Mussoliniego przewiduje przedewszystkiem rozbiór Jugosławji. Jak stwierdza „Evening Standard", ta pierwsza próba rewizji traktatu skończyła się fiaskiem.

SAMOCHOD KS. WALJI

obrzucony kamieniami przez komunistów.

LONDYN, 30.3. W czasie pobytu ks. Walji w Glasgow, gdzie badał on warunki bezrobocia wydarzyło się następujące zajście. Gdy samochód księcia podjechał do jednej z instytucyj robotniczych niewykryty sprawca rzucił kamieniem, rozbijając szybę samochodu. Przedtem już na jednym z wylotów ulicy, którą przejeżdżał samochód królewski, odbywał się lotny wiec komunistyczny i mówca nie chciał ustąpić, aby dać drogę samochodowi ks. Walji, dopiero interwencja policji ułatwiła następcy tronu przejazd przez ulicę.

W związku z tem zajściem należy pamiętać, że Glasgow jest miastem fabrycznem, najbardziej dotkniętem przez bezrobocie, które przekracza tam 50 proc. Element komunistyczny jest tam bardzo silny. Nie bacząc na to, ks. Walji odbywa swą inspekcję bezrobocia w Szkocji, która potrwa trzy dni.

Żegluga przez porohy

NA DNIEPRZE.

MOSKWA, 30.3. Na Dnieprze trwają gorączkowe przygotowania do otwarcia żeglugi przez zatopione porohy. Pierwszy statek z Kijowa do Dniepropietrewska odchodzi 30 marca. Regularna komunikacja od Orszy do morza Czarnego będzie otwarta 1 czerwca. W Kijowie, Chersonie, Dniepropietrowsku, Krzemieńczuku i Zaporożu są na ukończeniu urządzenia portowe.

Dzięki otwarciu żeglugi na całej przestrzeni Dniepru otwierają się przed Polską możliwości bezpośredniego tranzytu wodnego do portów czarnomorskich, co nie byłoby pozbawione znaczenia dla naszego handlu z krajami Bliskiego Wschodu.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dziewiętnastym dniu ciągnienia 5 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry 32774 129255.

Po 5000 zł. na n-ry 23790+ 39735 75417 91778 124529.

Po 2000 zł. na n-ry: 1869 19156 31837 35419 37282 58158+ 67318 69834 91985 92020 9663[illegible] 122471 126278+ 127530+ 142194.

Po 1000 zł. na n-ry: 1273+ 9608+ 9635+ 14330 15167 16187 18597+ 18767 29697 37615 41870 52d803 54565 56419+ 59653 62665 65390

JAK PROWADZONO ŚLEDZTWO

W SPRAWIE MORDU W BRZUCHOWICACH?

SYN GORGONOWEJ.

KRAKÓW, 30.3. Dzisiejsza rozprawa przyniosła olbrzymie zainteresowanie ze względu na dramatyczne momenty w czasie spotkania Gorgonowej z synem jej, 15-letnim Erwinem, uczniem 5 klasy gimnazjum w ki, jak kropla wody, o rumianej sympatycznej twarzy, jest chłopcem inteligentnym. Tarnopolu. Erwin Gorgon, podobny do mat- Wysoki, wysportowany, uczy się dobrze, naukę opłacają dziadkowie. Siedzi razem z babką, Olgą Gorgonową, która już drugi dzień czeka na przesłuchanie. Chłopiec rozmawia żywo i ciekawie z dziennikarzami, czyta prasę, o matce wyraża się dobrze, wierzy w jej niewinność i podkreśla, że tylko amerykańskie gazety usposobione są do matki przychylnie. Z ojcem, który przebywa od kilku lat w Ameryce, utrzymuje kontakt listownie. Bywał w Brzuchowicach, a nawet spędził tam całe wakacje, razem ze Stasiem i Lusią Zarembami. Wtedy miał możność obserwowania, że matka była dobra zarówno dla Stasia, jak i Lusi.

P. Olga Gorgonowa opowiada, że do oskarżonej zawsze ona i mąż odnosili się z wielką życzliwością. Gdy oskarżona Gorgonowa przybyła do Lwowa poraz pierwszy, jako 16-letnia młoda mężatka, miała tak egzotyczną urodę, że poprostu ludzie oglądali się za nią na ulicy.

LIST Z PAPRYKĄ.

Dziś do adw. Woźniakowskiego nadszedł oryginalny list, obsypany papryką. Na pierwszy rzut oka koperta robi wrażenie, jakby była wymazana krwią. Na kopercie widniał napis: „Kara Boża spotka tego, kto ten list ukradnie".

Niemniej oryginalna przesyłka nadeszła pod adresem dziennikarzy. W kopercie znaleziono order papierowy z napisem: „Nagroda w uznaniu za ofiarną pracę w tępieniu zbrodni". Order wyobraża stryczek i szubienicę. List wysłany został przez „Towarzystwo niesienia pomocy ginącym", nadany ze Lwowa.

JAK PROWADZONO ŚLEDZTWO.

Niezwykle ważne zeznania wnosi aplikant LEOPOLD DWORNICKI, który był protokulantem podczas śledztwa, prowadzonego przez sędziego Kulczyckiego. Opowiada, że asystował przy naoczni, demonstrowanej wieczorem w tydzień po zbrodni, w willi Zarembów. Staś najpierw pokazywał, gdzie on stał i opisywał, w jaki sposób nastąpiło jego przebudzenie, jak wstał z łożka, biegł do drzwi szklanych od werandy, gdzie zauważył sylwetkę, oraz poruszenie tej sylwetki poza choinką.

Świadek zaznacza, że podczas tej reprodukcji było zupełnie ciemno. Przdtem w stołowym paliła się lampa naftowa. Świadek stał zzewnątrz. Miał przy sobie lampkę małą naftową w rodzaju nocnej, którą posługiwał się, oświetlając drzwi zzewnątrz. Podczas robienia notatek stał przy nim policjant, przyświecając mu lampą. Lampa służyła mu także do badania pomiarów wysokościowych.

Przewodn.: Czy robiliście demonstracje, czy można poznać było sylwetkę?

— Tak.

— Gdzie wtedy była lampa?

— Zawsze stała w jadalni, ale na ten czas była chyba zgaszona, albo mocno przykręcona.

Świadek dalej jeszcze mówi o szczegółach demonstracji, dotyczącej możliwości poznania oskarżonej przez Stasia. Trybunałowi chodzi o wyświetlenie zarzutu obrony, iż świadek przez cały czas posługiwał si- lampą, dającą odblask z boku. P. Dwornicki nie dawał w tym względzie kategorycznej odpowiedzi, zdaje mu się, że lampki nie było. Z odpowiedzi wyczuwa się, jakby pytanie było dlań niewygodne, pamięta jednak, że oskarżona w pewnej chwili zauważyła jakieś światło z boku i zapytała, co to za światło. Żądała, żeby światło to usunąć. Światło padało zzewnątrz poprzez werandę do pokoju. Na rozkaz sędziego Kulczyckiego stwierdzono, że światło pochodziło od latarni jakiegoś auta, które natychmiast usunięto.

— Czy pan może kategorycznie stwierdzić, że podczas prób ze Stasiem światła zupełnie nie było?

— Nie mogę, ale wnioskuję z tego, że sam manewrowałem lampką i chyba w tym momencie światła nie używałem.

— A czy widział pan inną lampę, wysoką, w posterunku żandarmerji?

— Tak.

PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW.

Świadek wie, że na obecnej rozprawie parę osób, a mianowicie św. Apel, Matula i Arlet, podnosili usterki śledztwa. Co do Apla nie może nic powiedzieć, bo go nie przesłuchiwał, protokułował natomiast zeznania Arleta i uważa, że wszystko dokładnie zapisał. Wprawdzie Arlet był rozżalony, że nie pozwalają mu wszystkiego opowiedzieć, ale złożyły się na to warunki: było już późno, w poczekalni siedziało jeszcze kilka osób, powołanych na świadków, a więc p. Dwornicki zapisał tylko ważniejsze momenty z oświadczeń Arleta.

Prok.: Czy zdarzył się wypadek, aby pan nie zapisał jakiejś ważniejszej okoliczności lub zanotował ją w sposób, nie odpowiadający istocie rzeczy?

— Nie.

Prok. Przytulski: W pańskich zeznaniach jest nieporozumienie. Pan zeznał nie to, co pan widział a to co rozeznał. Niech pan powie coś bliżej o konturach sylwetki, jaką miała fryzurę, jak była ubrana, czy pan widział długie włosy, czy był to mężczyzna, czy też kobieta i jak wyglądała?

Świadek na te wszystkie kwestje odpowiada po linji życzeń prokuratora, ale natychmiast wtrąca się adw. Ettinger i podkreśla, że świadek poprzednio na kilkakrotne pytania przewodniczącego wyraźnie ustali, że widział tylko kontury i linję sylwetki.

— Czy pan może odpowiedzieć, czy ta sylwetka miała na sobie futro, czy też płaszcz?

— Albo futro, albo płaszcz.

— Więc na pytania p. prezesa odpowiedział pan ze ścisłością?

— Tak.

— Gdzie pan stał, przecież pan stał na werandzie i musiał pan chyba stale wchodzić do środka i nazewnątrz. Zresztą wiedział pan, że odbędzie się poznawanie Gorgonowej, a więc miał pan dane, kogo poznać i chodziło tylko o to, czy można poznać.

— Tak.

— Poco pan nosił ze sobą stale małą lampkę? Przecież w pokojach była ona panu niepotrzebna. Czy pan ją gasił w pokojach?

— Nie pamiętam.

Na pytania adw. Axera świadek ustala, że robiono także próbę za przedstawieniem w miejsce Gorgonowej policjanta. Wówczas on odrazu rozpoznał, że chodzi o inną osobę, bo policjantowi błyszczało się okucie daszka u czapki.

TAJEMNICZA RÓŻA.

Następnie w zeznaniach świadka mowa jest o szczególe, na który dotychczas nikt uwagi nie zwrócił. Jest nim tajemnicza róża. Mimo, że policja prowadziła w willi szczegółoweobserwacje i oględziny, nikt nie zauważył skromnej jedwabnej róży, leżącej na ziemi. Spostrzeżenie to uczynił dopiero p. Dwornicki, znajdujący się na trzeci dzień po wykryciu zbrodni w willi brzuchowickiej.

Ten tajemniczy moment z różą, znalezioną na podłodze w pobliżu choinki, który po raz pierwszy wypłynął dziś w sądzie, różnie może być komentowany. To też na sali zapanowało niesłychane podniecenie. Wszystkich zastanawia, skąd się róża mogła wziąć. Przewodniczący pyta, czy to nie była czasem róża z ozdób na choince. Świadek odpowiada, że dowiedział się od Stasia, że różę tę nosiła przy futrze Gorgonowa. Stąd płyną nowe wnioski, że mogła tę różę zgubić przy ocieraniu się o choinkę, w momencie gdy Staś widział ją jako nierozpoznaną narazie sylwetkę.

— Czy to taka róża, jak noszą panie? Ak-

— Nie.

— Czy to taka róża, jak noszą panie? Aksamitna?

— Z jedwabiu. Staś mi powiedział, że to jest róża Gorgonowej, ale nie wie, czy nosiła ją ostatnio, czy nie.

— Wiedzieliście już wtedy, że Staś poznał Gorgonową. Czy nie przyszło na myśl, że ta róża jest związana z tem?

— Ja się pytałem wszystkich. Później powiedziałem sędziemu i on widocznie uznał, że wypadek z różą jest za mało ważny.

— Chyba powinniście zabrać ją ze sobą.

— Nie wiem, co się stało.

Na pytanie adw. Ettingera świadek wyraźnie podkreśla, że później uznał, że znaleziona róża nie ma znaczenia, bo gdyby ktoś ze świadków dał mu ścisłe informacje, toby je zużytkował.

Okazało się, że zupełnie niepotrzebnie świadek sam wprowadził napięcie na sali, o charakterze fajerwerku, który wybuchł i spłonął, nic pozostawiając po sobie śladu.

Dalsze pytania zadają tylko obrońcy, a następnie sąd przystąpił do przesłuchania sędziego KULCZYCKIEGO. Sędzia Kulczycki w swych zeznaniach podkreślił w całej rozciągłości zeznania Dwornickiego, stwierdzając przytem z całą pewnością, że w czasie wizji, gdy Staś miał rozpoznawać sylwetkę Gorgonowej, paliła się w pokoju stołowym lampa, przyczem nie pamięta, by nazewnątrz znajdowała się jakaś druga lampa.

Po przerwie Staś Zaremba zostaje zaprzysiężony i zaczyna składać zeznania.

NA KANWIE.

Fruwający dywanik.

Pani Małgorzata Miętus lubi ładnie mieszkać i otaczać się wytwornemi drobiazgami, a że jest zwolenniczką t. zw. okazyjnego kupna, często miewa sprawy sądowe o paserstwo.

To kupi gdzieś jakąś wyżymaczkę, to wazonik, to wiewiórkę wypchaną — i potem nieprzyjemność.

Wczoraj również p. Małgorzata zmuszona była fatygować się do sądu grodzkiego dla wyjaśnienia sprawy dywanika, który zniknął z przed łóżka pani Genowefy Pindelskiej, a znalazł się w sypialni pani Miętus o kilka przecznic dalej.

Pani Genowefa tak opisała sądowi swoje przeżycie:

— Jakby nigdy nic, proszę wysokiego sądu, mój stary wstaje w nocy z łóżka, żeby się wody napić, bo tronkowy jest i często musi wodą ankohol dobierać jak go bardzo piecze.

Zdążył tylko nogę do podłogi dotknąć i jak się nie catnie, jak nie krzyknie wniebogłosy, myślałam że się o piecyk sparzył tak jak w zeszłem roku, albo na karalucha, czyli też mysze nadepnął, ale on krzyczy, że pięte sobie odmroził i zaczyna mnie publicznemy słowamy sobaczyć, że dywanik schowałam.

Patrzę rzeczywiście dywanika niema, ale ja go nie chowałam.

Wstajem oboje, szukamy w całem domu — kamień woda. Ubraliśmy się i polecieliśmy do komisarjatu. Tam się pytają, kto mógł wziąść — nikt tylko szwagier Orzechoszczak, bo był u nas z wizytą, długo siedział, bajerował mnie i starego, aż usnęliśmy!

Ponieważ rewizja u szwagra Orzechoszczaka nie dała pozytywnych rezultatów, państwo Pindelscy rozpoczęli poszukiwania w zaprzyjaźnionych z nim domach i u pani Miętus na dywanik natrafiono.

Pani Małgorzata tłumaczyła się bardzo zwyczajnie.

— Pomimo że u mnie same złodzieje za suplikatorów mieszkają, nigdy niczego „trefnego" nie kupię, bo etyka nie pozwala mnie w więzieniu siedzieć. Ale jak pan Orzechowski, człowiek, któren jest znajomy, przynosi dywanik i powieda, że ostateczność go zmusza sprzedać rodzinne pamiątkie, bo nie ma na ten kieliszek wódki, dlaczego miałam nie kupić? Złotówkę dałam gotówką, jak dziś pamiętam było 50 groszy, dwie dwudziestki i dziesiątka, w kościele przysięgnę..

Sąd dał wiarę pani Miętus, że złotówka została wypłacona panu Orzechowskiemu, którego niepodobna było odszukać, gdyż ustawicznie zmienia miejsce zamieszkania.

— Jednak ostrzegam panią — rzekł sędzia po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego — że udaje się pani po raz ostatni. Za często panią tu widzę, te okazyjne zakupy zaprowadzą panią do więzienia.

— A co będzie z dywanikiem? — zapytała poszkodowana pani Pindelska — bo mój mąż stale teraz zakatarzony chodzi, a że za żałobnego łapiducha z latarnią przy karawanach się zatrudnia — kichać mu nie wypada — więc takiem prawem posadę stracić może!

Wobec powyższego oświadczenia sąd nakazał niezwłocznie zwrócić dywanik zakatarzonemu żałobnikowi.

Wojna niemiecko - żydowska.

A więc wojna! Pierwsza, od 250 lat wojna z żydami.

Jeszcze przed kilku dniami zdawało się, że dojdzie do kompromisu za cenę jakiegoś uspokajającego oświadczenia Hitlera. Hitler nie odezwał się. Oświadczenie złożone w imieniu kanclerza przez p. Hanfstangla, szefa prasowego hitlerowców, nie zadowoliło żydowstwa międzynarodowego. Żydzi londyńscy i newyorscy, po wielkich protestacyjnych manifestacjach, zaczęli organizować bojkot towarów niemieckich, a w odpowiedzi partja narodowo-socjalistyczna ogłosiła onegdaj wieczorem proklamację, zapowiadającą, że od dnia 1 kwietnia, rozpocznie się w całych Niemczech bezwzględny bojkot sklepów, towarów, lekarzy i adwokatów żydowskich.

Kości zostały rzucone. Na czele centralnego komitetu bojkotowego stoi Juljusz Streicher. Nadaje to całej akcji charakter oficjalny. Streicher należy do najbliższych współpracowników obecnego kanclerza. W okresie, gdy partja była zakazana, a Hitler przebywał w więzieniu, na barkach Streichera spoczywała lwia część pracy agitacyjnej. Jeżeli dziś Hitler takiego człowieka stawia na czele akcji bojkotowej, to znaczy, że przykłada do tej akcji wielką wagę.

Wynika to z resztą z artykułu centralnego organu hitlerowców „Volkischer Beobachter“, który zapowiada „najostrzejsze formy“ walki i wyraża przypuszczenie, że akcja bojkotowa doprowadzi wreszcie do „oddawna upragnionego wyjaśnienia stosunku“ między narodem niemieckim a żydami.

Kto wygra wojnę?

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Hitler jest w tej walce słabszy, a potęga opanowanego przez żydów światowego mechanizmu kredytowego wciąż jeszcze znacznie większa.

Z drugiej strony jednak nie można zapominać, o dwu momentach. Po pierwsze, Niemcy wybrali do akcji antyżydowskiej chwilę, w której, będąc w sytuacji dłużnika niepłacącego, w wielkim stopniu uniezależnili się od międzynarodowego mechanizmu kredytowego. Po drugie trzeba pamiętać, że sami żydzi niemieccy protestują przeciw jakiejkolwiek akcji antyniemieckiej. 600-tysięczna rzesza żydów niemieckich, jako taka reprezentuje olbrzymią siłę finansową, i bez jej bodaj cichego współdziałania trudno sobie wyobrazić jakąś poważniejszą planową akcję antyniemiecką na terenie międzynarodowym. A organy prasowe żydów niemieckich coraz głośniej i codziennie wzywają Londyn i Nowy Jork do „opamiętania“ i zaprzestania akcji antyniemieckiej. „Frankfurter Zeitung“ z wtorku dn. 28 marca nazywa akcję żydostwa światowego „bezmyślną“ i przynoszącą „wiele szkody, a żadnego pożytku“.

Jak widzimy więc, w rozpoczynającej się obecnie wojnie niemiecko - żydowskiej siły po obu stronach są mniej więcej równe. W tych warunkach trudno bawić się w horoskopy, poza tem jednem stwierdzeniem, że wynik wojny między Judeą a Niemcami będzie miał dla całego świata bardzo doniosłe znaczenie.



WOJNA NIEMIECKO - ŻYDOWSKA.

W odpowiedzi na bojkot towarów niemieckich, ogłoszony przez żydów w różnych państwach, partja hitlerowska w Niemczech rozpoczęła, poza akcją swych bojówek, intensywną propagandę bojkotu sklepów żydowskich w Niemczech. Na ulicach Berlina i innych miast pojawiły się hitlerowskie kolumny propagandowe z hasłem: „Niemcy kupujcie tylko u Niemców! — Kupujcie tylko towary niemieckie!!“

O ROZWIĄZANIU O. W. P.

Interpelacja do ministra spraw wewnętrznych.

Klub Narodowy zgłosił na posiedzeniu Sejmu następującą interpelację:

Dnia 3 listopada ub. roku zgłosił Klub Narodowy obszernie uzasadniony wniosek w sprawie rozwiązania Obozu Wielkiej Polski na obszarach województw Poznańskiego, Pomorskiego i Kieleckiego.

Mimo zgłoszenia tego wniosku w pierwszym dniu zwyczajnej sesji sejmowej wniosek ten, w ciągu blisko 5-ciu miesięcy nie został rozpatrzony nawet w komisji.

Obecnie dnia 28 marca zarządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych został Obóz Wielkiej Polski rozwiązany na obszarze całego państwa.

Dołączone do zarządzenia tego uzasadnienie, zawarte w piśmie starostwa grodzkiego w Warszawie z 28 b.m. Nr. II — 8 — 34 posługuje się wyłącznie gołosłownemi ogólnikami bez powołania się na jakiekolwiek uchwytne fakty, lub też na rzekomo obciążające wyniki rewizji przed sądowem rozpatrzeniem sprawy. W ten uproszczony sposób dochodzi zarządzenie do daleko idącego wniosku, że Obóz Wielkiej Polski jest organizacją niebezpieczną i zagrażającą spokojowi i porządkowi publicznemu.

Stanowisko władz wobec Obozu Wielkiej Polski jest w sposób ponad wszelką wątpliwość oczywisty wyjątkowe, szczególnie w zestawieniu ze swobodą, jaką cieszą się niepolskie organizacje polityczne w kraju, niemieckie, żydowskie i t. d., których dążności są jawnie wrogie państwu.

Obóz Wielkiej Polski może być niedogodny dla stronnictwa rządzącego, ale wręcz śmieszną rzeczą jest pomawianie go o działalność szkodliwą dla państwa; przeciwnie przeciwstawia się on wszelkim żywiołom, rozkładającym moralne wartości narodu polskiego i osłabiającym jego życie gospodarcze i polityczne a tem samem rozwój Polski jako wielkiego państwa.

Prądu o tak bogatej treści wewnętrznej i tak mocno wrośniętego w uczucia i przekonania szerokich warstw narodu nie zduszą zarządzenia policyjno-administracyjne.

Podpisani zapytują:

Czem się pan minister spraw wewnętrznych kierował w swem zarządzeniu i czy skłonny jest je odwołać?

Warszawa, dnia 29 marca 1933 r.

PRZESTĘPCZE CZYNY

członków Związku strzeleckiego w Wielkopolsce.

Klub Narodowy zgłosił na wtorkowem posiedzeniu Sejmu następującą interpelację do pp. ministrów spraw wewnętrznych i spraw wojskowych:

Wbrew głoszonym twierdzeniom przestępczość wśród członków organizacji Związku strzeleckiego w Wielkopolsce nietylko nie maleje, ale ciągle wzrasta w sposób, zagrażający coraz bardziej bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Dla ilustracji przytaczamy kilka faktów z ostatniego czasu:

1) Jan Jeziorny, b. prezes Strzelca w Zdunach, w pow. Krotoszyńskim, urzędnik magistratu, skazany wyrokiem sądu na 2 lata więzienia za defraudację zgórą 3 tys. zł. na szkodę funduszu bezrobocia.

2) Michał Klapczyński, b. prezes Strzelca w Skokach, skazany wyrokiem sądu okręgowego w Gnieźnie na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za podpalenie w chęci zysku.

3) Jan Siedlecki, były inspektor straży granicznej b. wybitny działacz strzelecki na terenie powiatu Leszczyńskiego, pochwycony jako herszt bandy przemytniczej. Prócz Siedleckiego w aferę jest wmieszany b. dyrektor Kasy chorych w Rawiczu, Kazimierz Roszkiewicz, również działacz polityczny oraz kilku żydów. Wszyscy staną w początku kwietnia b.r. przed sądem okręgowym w Warszawie.

4) W Grodzisku Wlkp. zdemaskowano i aresztowano całą szajkę złodziejską, która przez dłuższy czas terroryzowała i niepokoiła bezkarnie miejscowych obywateli, kradnąc przytem, co się dało. Hersztem szajki był Henryk Stachowski, a jego pomocnikami: Jan Flisiewicz, Feliks Langowicz i Kazimierz Flak. Wszyscy byli członkami i działaczami miejscowego oddziału Strzelca, przyczem Stachowski pełnił często rolę komendanta.

5) Zawiadowca parowozowni, przewodniczący rady miejskiej, członek sejmiku powiatowego, prezes Strzelca i prezes BBWR. w Zbąszyniu, Klauziński, stanął pod zarzutem nadużyć służbowych, m. in. przemytu towarów zagranicznych. Z zarzutów tych Klauziński dotąd się nie oczyścił. Na swych stanowiskach urzęduje nadal.

6) Michał Wolny, naczelnik stacji kolejowej w Grochowie, w pow. Mogileńskim, członek sejmiku powiatowego, prezes miejscowego Strzelca, prezes BBWR. stoi pod zarzutem współdziałania bezpośredniego w notorycznych kradzieżach wagonowych.

7) Stanisław Rakowski, członek Strzelca w Przyborowie w pow. Szamotulskim, zamordował w dniu 19 marca b.r. 59-letnią Emmę Schmalzową i poranił ciężko jej męża, Karola Schmalza. Zbrodniarz w śledztwie powoływał się na motywy polityczne swej zbrodni. Jednak zakończone już śledztwo wykazuje niezbicie, że był to uplanowany mord w celach rabunkowych. Rakowski oczekuje w więzieniu szamotulskim na rozprawę i wyrok.

Na czele 1 komp. strzeleckiej w Przyborowie, do której należy Rakowski stoi nauczyciel szkoły powszechnej w Przyborowie, Stanisław Gromski, człowiek, któremu zarzuca się szereg nadużyć, dokonywanych od blisko trzech lat na szkodę rady i kasy szkolnej. Jego podkomendni strzelcy z Przyborowa i pobliskiego Przyborówka w liczbie około 20 rekrutują się przeważnie z pośród parobków.

Komendant Gromski do tego stopnia nie panuje nad nimi, że niedawno sam został przez swych podkomendnych pobity tak dotkliwie, iż musiał uciec się do pomocy lekarskiej. W takiem to środowisku wychował się przestępca Rakowski, który zbrodni swej dokonał w kilka godzin po defiladzie strzeleckiej w dniu 19 marca, w której uczestniczył.

Stwierdzono w niektórych wypadkach, że stosunek władz do przestępców, rekrutujących się z strzelców, jest conajmniej dziwny. I tak np. Michał Wolny i Klauziński pełnią mimo ciężkich zarzutów bez przerwy swe funkcje, zarówno urzędowe, jak i polityczne.

Prasa, która donosi o tego rodzaju przestępstwach i dodaje personalja przestępców, jest narażona na konfiskatę lub groźby konfiskaty. I tak skonfiskowano Nr. 138 „Kurjera Poznańskiego“ za podanie personalji Rakowskiego.

W sprawie stosunków, panujących w podległej Stanisławowi Gromskiemu w Przyborowie szkole interwenjowano u starosty szamotulskiego bezskutecznie już w listopadzie ubiegłego roku. P. Gromski mimo to pozostaje na swych stanowiskach i cieszy się niezachwianem zaufaniem miarodajnych czynników.

Fakty te stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że stosunki, panujące w Strzelcu nie są zdrowe i że w organizacji tej znalazły się elementy przestępcze, które, licząc zapewne na bezkarność i na swoje stosunki, coraz zuchwalej stoją w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym. Zaniepokojona opinja publiczna łączy te fakty z niepokojącym wzrostem przestępczości w Wielkopolsce, zwłaszcza, że nie widać reakcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w „Strzelcu“ przeciwnie, robi się wszystko, by jedynie tuszować powtarzające się stale skandale.

Ponieważ „Związek strzelecki“ otaczany jest szczególniejszą opieką władz rządowych, — ponieważ zwłaszcza powierza mu się odpowiedzialną funkcję w akcji Przysposobienia Wojskowego, podpisani zapytują panów ministrów:

Czy zechcą wykorzystać przysługujące im uprawnienia celem uzdrowienia stosunków w „Związku strzeleckim“ przez usunięcie z niego elementów przestępczych, względnie przez rozwiązanie tej zdemoralizowanej organizacji?

Z DNIA.

ROLA OPOZYCJI.

„Gazeta Polska“ pisząc o kończącej się sesji sejmowej, wyrzuca opozycji, że się usuwała od pracy. Nie jest to prawda! Jedynem zadaniem opozycji w obecnych warunkach mogła być **tylko kontrola rządu**. A ta praca jest bardzo odpowiedzialna i pożyteczna. W tej perspektywie pisze „Gazeta Warszawska“:

Panowie ministrowie i sejmowi przywódcy sanacji przy każdej sposobności zarzucają opozycji, że tylko krytykuje, a nie doradza im pozytywnie, co mają robić. Żąda się od opozycji, żeby przedstawiła projekt zrównoważonego budżetu, żeby zgłaszała poprawki „rzeczowe“ do projektów rządowych i wniosków B.B., dając łaskawie do zrozumienia, że w pewnych wypadkach do takich propozycyj rząd i jego większość mogłyby się życzliwie „ustosunkować“.

Nie trzeba podkreślać nieszczerości zawartej w tych pretensjach. Obóz rządzący wie bardzo dobrze o tem, że każdy może tylko sam wykonywać swój program, że nie może i nie powinien podrzucać go komu innemu. Kto nie wie, jak ma rządzić, ten ustępuje miejsca innemu, a nie pyta się go, co ma robić. Obowiązkiem opozycji nie jest przygotowywanie programów i planów dla rządu, ale kontrola jego działalności.

Kontrola nie jest tylko negacją, jak to usiłuje wmówić społeczeństwu obóz sanacyjny, ale jest czynnikiem „państwowotwórczym“, równym dobrym rządom, a lepszym od kiepskich. Jest ona niezbędna nawet przy najidealniejszych rządach. I nie wystarczy tu kontrola wewnętrzna, poufna, wykonywana przez N. I. K., ale konieczną jest kontrola publiczna, którą wykonywuje Sejm i prasa.

Czyż trzeba na dowód tego twierdzenia lepszego dowodu, jak toczący się obecnie proces Ruszczewskiego? Nie kto inny, jak sam p. Miedziński, zeznał przed sądem, że dopiero w Sejmie nabrał podejrzeń do działalności swego zaufanego i że tylko dzięki dyskusji sejmowej dowiedział się o sprawach, za które oddał Ruszczewskiego w ręce prokuratora.

To jest tylko jeden przykład natury kryminalnej. Mutatis mutandis to samo odnosi się do spraw politycznych. Zadaniem opozycji jest krytyka całej działalności rządu i ujawnienia przed opinją tego, co z różnych powodów bywa ukrywane lub przemilczane.

„DNIEPROSTROJ“.

„Neues Wiener Journal“ drukuje wrażenia prof. Holtsch'a z jego podróży do Rosji sowieckiej. Między innemi zwiedził on słynny „Dnieprostroj“:

— Muszę przyznać się, że sprawia to wrażenie jakiegoś cudu techniki. Zbudowali go najwybitniejsi specjaliści Ameryki i Niemiec. Nie można jednak pominąć strony odwrotnej. Dnieprostroj stoi samotnie w stepach. Sprawia on potężne wrażenie, lecz na tem się kończy jego rola. Niema kolei, ani żadnych innych środków komunikacji z ośrodkami przemysłu. Brak mu specjalistów. Wszystko to obniża znacznie wartość tej olbrzymiej konstrukcji. Bardzo wątpię o przyszłej użyteczności „Dnieprostroju“.

Sztuczki imieninowe

W RADOMSKU.

Czytamy w „Robotniku“:

W przeddzień imienin Piłsudskiego „gorliwi sanatorzy“ w Radomsku puścili pogłoskę, że nadszedł od marszałka „dar“ dla bezrobotnych. Dzięki tej okoliczności, miało się odbyć nadprogramowe rozdawnictwo mąki, mięsa i innych produktów, prócz tego wszystkie szynki miały przez 2 godziny sprzedawać „spirytualja“ o 50% niżej ceny(!)

Rzeczywiście komitet pomocy dla bezrobotnych ogłosił wydawanie w tym dniu nadprogramowo po 1/4 kilograma mięsa na osobę. Było wprawdzie trochę hałasu o rzetelność wagi, bowiem znaleźli się różni „niedowiarkowie“, którzy sprawdzali wagę i reklamowali utrzymując, że do 1/4 kilograma dużo im brakuje, ale tych kierownictwo biura komitetu przekonywało „dobrotliwie“, że przecież „darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby“. Bardziej natrętnych „stróż bezpieczeństwa“ odprowadzało... do domu.

Gorzej okazało się z tanią sprzedażą wódki, gdyż wszyscy szynkarze — oświadczyli zgodnie, iż o takiej zniżce cen nic nie wiedzą.

Mąki również nie otrzymali bezrobotni, ale za to „Słowo Radomszczańskie“ (właściwie Częstochowskie) organ miejscowej „sanacji“ doniosło w Nr. 68 z dnia 23 marca r.b., że w dniu imienin marsz. Piłsudskiego, powiatowy komitet pomocy dla bezrobotnych w Radomsku rozdał wśród najbiedniejszych 11.996 porcyj mąki po 1 kg. na osobę.

Obecnie bezrobotni są przekonani, że mąka rzeczywiście została przysłana, tylko komitet ją ukrył...

UWAGI

ROBOTNICY I OJCZYZNA

Wczoraj przytoczył „Kurjer Zachodni“ pewien ustęp przemówienia, wygłoszonego przez Andrzeja Struga na akademji młodzieży polsko - żydowskiej w Warszawie. P. Strug w przemówieniu tem powtórzył za Marksem, iż robotnicy nie mają ojczyzny.

Powieści Struga zawierają dużo realizmu, z czego można wnioskować, że autor trzeźwo patrzy na życie i we właściwy sposob traktuje jego przejawy, to też zacytowanie zdania Marksa należy uważać za zwykły komunał, którymi wypełniona jest cała „nauka“ twórcy socjalizmu. Pozatem przytoczenie tego właśnie frazesu świadczy, że p. Strug nie zna poglądów, przekonań i psychiki robotnika, gdyż musiałby stwierdzić zupełnie co innego.

Wszak niezbite dowody i namacalne fakty wykazały, iż prócz różnych prób i eksperymentów tu i ówdzie czynionych, ostatnio w Rosji, gdzie „naukę“ Marksa zastosowano w całej rozciągłości, życie wykazało bankructwo na całej linji szkodliwej utopii. Nawet stosowanie represyj nie zdołało w człowieku zabić szlachetniejszych uczuć, który tem się różni od zwierzęcia, iż prócz potrzeb fizycznych, posiada również duchowe i dlatego ani patrjotyzmu, ani uczuć religijnych żadna siła nie zdoła w człowieku wytępić.

Wiadomo również dobrze, jak piękne w teorji hasło międzynarodowego solidaryzmu robotników wygląda w praktyce, kiedy, pomijając już całkowicie robotnika obcokrajowca, widzi się, iż robotnik np. z Sosnowca nie dostanie pracy w sąsiedniej miejscowości, gdyż nie pozwolą na to miejscowi bezrobotni.

P. Strug, niewątpliwie dobry patrjota, zapomniał o tem, iż w dobie obecnej, kiedy wrogie nam potencje głośno mówią o konieczności rewizji naszych granic zachodnich, powtarzanie idjotyzmów, iż robotnik nie ma ojczyzny jest rzeczą godną potępienia.

Mądra ta sentencja jest tylko jeszcze jednym dowodem bankructwa „nauki“ marksowskiej, robotnik bowiem nietylko ma ojczyznę, lecz jest do niej silnie przywiązany. Wśród mnóstwa przykładów i faktów można przytoczyć choćby jeden znamienny, iż marzeniem robotnika, zmuszonego przebywać na obczyźnie, jest ustawiczne dążenie do powrotu do kraju ojczystego i wtedy dopiero czuje on się szczęśliwy, kiedy może wrócić do macierzy.

A jakiż kapitalny dowód miłości ojczyzny widzieliśmy przed paru dniami na terenie Zagłębia, noszącego w swoim czasie nazwę „czerwonego“. Oto robotnicy kopalni „Klimontów“, ogromnie wyczerpani jedenastodniowem przebywaniem w podziemiach kopalni i z wysiłkiem utrzymujący się na nogach, na wiadomość, iż kopalnia nie będzie zatopiona i słuszne ich prawa zostaną pomyślnie załatwione, pod wpływem zadowolenia, a może nawet radości z wyniku walki, wiwatują nie na cześć międzynarodowej solidarności, lecz wnoszą okrzyk: „Niech żyje Polska“, wykazując swe przywiązanie do kraju i zdając sobie sprawę, iż robotnik tylko we własnej ojczyźnie znajdzie należytą obronę swych praw i interesów.

To też daleko lepiej zrobiłby p. Strug, gdyby doskonały ten temat wykorzystał do napisania powieści o przywiązaniu robotnika do kraju rodzinnego, a nie powtarzał zdyskredytowanych całkowicie haseł i komunałów marksowskich. A jeżeli chciał już mówić o Marksie, to należało życzyć robotnikom, aby życie ich podobne było do bytowania tego filozofa, który posiadając miljonowy majątek, mógł wynajdywać „naukowe“ formuły i sentencje z zakresu kapitału i pracy. To byłoby pożyteczniejsze.

...wicz.

Transmisja uroczystości „Roku Świętego“ z Watykanu.

Jedną z największych transmisji, jakie zna historja radjofonji światowej, będzie niewątpliwie transmisja przebiegu uroczystości „Roku Świętego“ z Watykanu.

Świat chrześcijański obchodzi w roku bieżącym 1900-ną rocznicę śmierci Chrystusa Pana.

Dnia 1 kwietnia otwarte zostaną wrota katedry św. Piotra — ceremonja, w której uczestniczyć będzie Ojciec święty i która miała miejsce 60 lat temu.

Przebieg tych wspaniałych uroczystości na życzenie Ojca św., który żywo interesuje się rozwojem radjofonji, ma być transmitowany na cały świat, aby za pośrednictwem radja umożliwić wszystkim wiernym udział w tem wielkiem święcie Kościoła katolickiego. Stacje zamorskie otrzymują transmisję za pośrednictwem krótkofalówek, zaś stacje europejskie, a wśród nich i polskie, drogą kablową.

Transmisja z Watykanu rozpocznie się dnia 1 kwietnia o godz. 10.20 i trwać będzie do godz. 11.45. Zawierać ona będzie następujące podniosłe momenty: 1) procesja ze śpiewem „Veni Creator“ z kaplicy Sykstyńskiej do Atrjum Bazyliki; 2) Ojciec św. wstaje z tronu i uderza trzykrotnie w Drzwi Święte; 3) otwarcie i oczyszczenie wejścia; 4) bicie dzwonów Bazyliki św. Piotra; 5) Ojciec święty śpiewa modlitwę „Actiones nostras...“; 6) chór śpiewa „Iubilate Deo...“; 7) Ojciec św. śpiewa modlitwę „Deus qui per Moysem...“; 8) Hymn „Pange lingua gloriosi lauream certaminis...“; 9) Ojciec święty wstępuje do Bazyliki; 10) Motet „Ave verum corpus natum...“; 11) wystawienie relikwji głównych Męki Pańskiej; 12) błogosławieństwo apostolskie Ojca świętego.

Radjostacja raszyńska oraz wszystkie rozgłośnie polskie trasmitować będą tę podniosłą uroczystość, wypełniając życzenie Ojca świętego, który pragnie, aby cała ludzkość mogła uczestniczyć w uroczystościach otwarcia „Roku Świętego“.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Piątek — Dziś Balbiny
Jutro Teodory
Wschód słońca 5 m. 24.
Zachód „ 18 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Węgierska miłość.
PALACE: Kobieta z Monte Carlo.
EDEN: Donovan.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Bezdomni. — Musi być lepiej
ŚWIATOWID: Tajemnicza szóstka.

DĄBROWA

WANDA: Frankenstajn.
SEZAM: Teodozja Sewastopol.
ARS: Moskwa bez maski.

ZAWIERCIE.

STELLA: Sierżant X.
ARLEKIN: Wiktorja i Huzar.

× **NA GŁODNYCH.** Urzędnicy zakładów Solvay w Grodźcu, zamiast wieńca dla ś. p. Karola Hartmana, złożyli na biednych przy szkole nr. 1 w Grodźcu zł. 156.50.

× **WYWIAD RODZICIELSKI** o postępach w nauce uczniów i uczennic miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej w Królewskiej Hucie, odbędzie się, w niedzielę, dnia 2 kwietnia r.b. poprzedzony nabożeństwem w auli Instytutu o godzinie 9.

× **ODCZYT.** W piątek dnia 31 bm. o godzinie 7.30 wiecz. Koło kulturalno oświatowe przy Zw. mł. „Praca“ w Sosnowcu organizuje w sali własnej przy ul. Marjackiej 1 (mała salka) trzeci z kolei odczyt z cyklu „Rola młodzieży w życiu społecznym“. Odczyt ten wygłoszony zostanie przez przedstawiciela sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Rz. P. Wstęp bezpłatny.

× **Z P. Z. Z. P. P. I H. W DĄBROWIE.** Walne zebranie członków P.Z.Z.P.P. i H. w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia r.b. o godz. 10 rano w resursie miejscowej. Obowiązkiem każdego członka Związku jest wziąć udział w powyższem zebraniu, na którem rozpatrywane będą ważne sprawy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś premjera doskonałej komedji w 3 aktach J. Devala p.t. „SIMONA“ z udziałem świetnej artystki p. **Janiny Piaskowskiej.** Interesująca treść, kapitalne pełne lekkości i dowcipu djalogi, koncertowa gra p. Piaskowskiej w otoczeniu pp. Brzozowskiej, Stróżyńskiej, Tańskiej, Balickiego, Opolskiego i Wojteckiego, pomysłowa reżyserja Z. Opolskiego i staranna wystawa w wyk. Jana Szymczaka, składają się na efektowne i ładne widowisko. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 8-24.

W sobotę 1 kwietnia o godz. 8.15 wiecz. dana będzie poraz drugi na naszej scenie ostatnia nowość repertuaru „SIMONA“ z udziałem p. Janiny Piaskowskiej. Dochód z tego widowiska przeznaczony na Tow. Kropla Mleka. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł.

NA NIEMCACH.

W środę 5 kwietnia w sali Klubu na Niemcach — „SIMONA“ komedia w 3 aktach J. Devala z występem p. Janiny Piaskowskiej. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.90 zł. — Początek o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek 31 bm. — „Parada Gwiazd“ (występ gwiazd ekranu).

Sobota 1 kwietnia — popoł. „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota“; wiecz. — „Nowa umowa małżeńska“.

Niedziela 2 kwietnia popoł. — „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota“ — wiecz. „Nowa umowa małżeńska“.

Wtorek 4 kwietnia — „Proboszcz wśród ubogich“.

Środa 5 kwietnia — „Pierwsza pani Frazer“ (premjera).

Czwartek 6 kwietnia — „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota“.

Sobota 8 kwietnia — popoł. „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota“ — wiecz. „Pierwsza pani Frazer“.

× **KONTYNUOWANIE WYKŁADÓW.** Zarząd sosnowieckiego oddziału P.Z.Z.P. P. i H. zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia r.b. w lokalu własnym — Sienkiewicza 17 a rozpoczyna kontynuowanie wykładów na kursach społecznych. W dniu tym odbędą się 2 wykłady. O godz. 18.20 p. insp. W. Kubicza na temat spółdzielczości i o godz. 19.30 p. mec. H. Rajzmana na temat „Ogólne zasady prawa“. Uczestników prosi się o punktualne przybycie na wykłady.

× **Z KOŁA PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd Koła podoficerów rezerwy w Zagórzu zawiadamia, że dnia 2 kwietnia r.b. o godzinie 10 rano, w lokalu szkoły powsz. żeńskiej przy ul. Szkolnej w Zagórzu, odbędzie się zebranie miesięczne koła. Ze względu na szereg ważnych spraw, związanych z reorganizacją koła, stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe. Na zebranie należy przynieść legitymację członkowską.

× **POPIS GIMNASTYCZNY NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 18 w sali klubu na Saturnie Sokół urządza wielki popis gimnastyczny z urozmaiconym programem.

Konferencja w Katowicach

DOTYCZĄCA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

W dniu wczorajszym w województwie Śląskiem odbyła się konferencja, w której wzięli udział: wiceminister opieki społecznej Duch, wojewodowie: śląski, kielecki i krakowski oraz komisarz demobilizacyjny. Przedmiotem konferencji były sprawy socjalne w przemyśle górniczym.

Następnie odbyła się odprawa odprawa inspektorów pracy. W odprawie tej wziął udział również insp. Federowicz. Omawiane były nowe instrukcje dotyczące zagadnienia pracy w okręgach górniczych.

Ulgi kolejowe

DLA PIELGRZYMEK DO CZĘSTOCHOWY.

Stosownie do decyzji ministra kom. uczestnicy pielgrzymek do Częstochowy przy przejazdach zbiorowych pociągami normalnemi w jedną i drugą stronę, mogą korzystać z następujących zniżek kolejowych: a) grupy, składające się conajmniej z 8 osób — z $33\frac{1}{3}\%$ zniżki od cen normalnych; b) grupy, składające się conajmniej z 50 osób — z 50% zniżki od cen normalnych; c) grupy, składające się conajmniej z 200 osób — z 60% zniżki od cen normalnych; d) grupy, składające się conajmniej z 250 osób — z 66,6% zniżki od cen normalnych. Przytem przy zastosowaniu $33\frac{1}{3}\%$ zniżki na każdych 30 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę (kierownika), należącą do danej grupy, przy zastosowaniu zaś 50%, 60% lub 66 i dwie trzecie proc. zniżki — na każdych 50 płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę danej grupy, nie więcej jednak niż dwie osoby.

Ulgi powyższe stosowane będą na podstawie pisemnych zgłoszeń komitetów, organizacji, księży proboszczów i t. p., skierowanych do urzędu stacji rozpoczęcia podróży przynajmniej na 48 godzin przed zamierzonym wyjazdem. Zgłoszenie to powinno zawierać: cel podróży, klasę wagonu, rodzaju pociągu oraz imię, nazwisko i adres kierownika pielgrzymki. Zgłoszenie powyższe może być uwzględnione na godzinę przed odejściem wyznaczonego do wyjazdu pociągu, o ile przytem nie zajdzie potrzeba dostarczenia oddzielnych wagonów lub zwiększenia siły pociągowej. Na przejazd danej grupy kolej wyda ulgowy bilet zbiorowy, a oprócz tego każda osoba, należąca do tej grupy, otrzyma bilet kontrolny za opłatą po 5 groszy.

Pozatem pielgrzymki, nie posiadający na drogę powrotną zaświadczeń, uprawniających do ulgowego powrotu (np. pielgrzymi, którzy przyszli do Częstochowy pieszo), a którzy zechcą powracać grupą z Częstochowy wspólnie do tej samej stacji, mogą korzystać z wyż. wymienionych zniżek kolejowych w zależności od ilości osób powracającej grupy. W tych wypadkach zaświadczenie, uprawniające do uzyskania zniżki kolejowej na drogę powrotną, wydawać będzie klasztor. Dla ustalenia wzoru zaświadczenia powyższego należy zwrócić się bezpośrednio do dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Warszawie, która równocześnie otrzymuje właściwe rozporządzenie.

Rozporządzenie to obowiązuje aż do odwołania, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 1933 roku.

Gościnne występy artystów warszawskich

W KAWIARNI I RESTAURACJI HOTELU „MONOPOL“ W KATOWICACH.

W Katowicach, od soboty t. j. z dniem 1 kwietnia rb., w kawiarni i restauracji hotelu „MNOPOL“ poza koncertami zasłużonej i sympatycznej orkiestry pod batutą kapelmistrza p. SCHATZA, rozpoczną się gościnne występy artystów scen warszawskich. Dyrekcji „Monopolu“ udało się uzyskać na pewien krótki czas największe gwiazdy „MORSKIEGO OKA“. A więc przyjadą: MELA GRABOWSKA, primadonna scen stołecznych, IRENA RÓŻYŃSKA urocza i pełna temperamentu — wykonawczyni najmodniejszych tang, oraz TADEUSZ FALISZEWSKI, najpopularniejszy piosenkarz, ulubieniec stolicy z całym swym bogatym repertuarem, składającym się z najnowszych przeboi.

Taki doborowy zespół artystyczny bezwzględnie gwarantuje wielki zapas pierwszorzędnych atrakcyj, wobec czego będzie można mile spędzić niejeden wieczór w kawiarni lub restauracji hotelu „MONOPOL“ w Katowicach, by zapomnieć o troskach i kryzysie.

× **ODWOŁANIE POSIEDZENIA.** Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wobec mającego się odbyć w dniu 9 kwietnia b.r. dorocznego walnego zgromadzenia członków sekcji, przypadające na dzień 2 kwietnia b.r. posiedzenie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych zostaje odwołane.

× **STRAŻ CZELADZKA OTWIERA SEZON ĆWICZEŃ.** Ochotnicza straż pożarna w Czeladzi, jutro na placu własnym otwiera uroczyście sezon ćwiczeń letnich.

Piekarnię mechaniczną „Produkcję"

kupił na licytacji Magistrat sosnowiecki.

W dniu wczorajszym rozegrał się epilog licytacyjny piekarni mechanicznej „Produkcja".

Historja tej piekarni mechanicznej jest znaną, pisaliśmy bowiem o tem obszernie. Zakrojona na szeroką skalę, ponad potrzeby Zagłębia, wybudowana za pożyczone pieniądze, oparta na zasadach spółdzielczych (udziałowcy: Sejmik, Sosnowiec, Dąbrowa. Związek spółdzielni spożywców itd.) zanim rozpoczęła swą działalność zjadła kapitał zakładowy. Był to sztuczny twór, nie mający widoków utrzymania się przy życiu. I żywot ten był niezmiernie krótki, wystarczający jednak, aby zadłużyć tę piekarnię jeszcze mocniej.

Najgorzej na tej całej sprawie wyszedł Sosnowiec. Zarząd m. Sosnowca, gdy była jeszcze większość socjalistyczna **udzielił gwarancji Bankowi Gospodarstwa Krajowego do sumy 750 tysięcy złotych.** Sejmik będziński gwarantował **120.000 zł.** Na wybudowanie „Produkcji" zaciągnięta została pożyczka w sumie 900 tysięcy złotych z pożyczki t. zw. dillonowskiej za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank zabezpieczył się na I-szym numerze hipoteki, a niezależnie od tego zażądał **gwarancji Sosnowca i Sejmiku.** I oto po kilkumiesięcznym okresie życia „Produkcji" ogłoszono upadłość.

Wczoraj odbyła się licytacja. Innego wyjścia nie było. Na licytacji kupił cały kompleks budynków Magistrat sosnowiecki za sumę 251 tysięcy zł. Odrazu trzeba było wpłacić 25 tysięcy zł. kaucji. Pamiętać jednak trzeba, że zobowiązania wobec Banku Gospodarstwa krajowego zarówno Magistratu Sosnowca, jak i Sejmiku będzińskiego nie zlikwidowały się. One istnieją nadal, z tą różnicą, że pretensje Banku Gospodarstwa Krajowego, doliczywszy zaległe odsetki **wynoszą obecnie ponad 1 miljon złotych.**

Wprawdzie co do pożyczki „dillonowskiej" istnieje moratorjum do 1 stycznia 1937 r. i do tego czasu odsetki płacone będą tylko w wysokości 4-ch od sta, a spłata pożyczki rozpocznie się dopiero od roku 1937 (w ciągu 36 lat) nie mniej jednak na miasto spadło dzięki lekkomyślności dawnych czerwonych gospodarzy i Sejmiku poważne zobowiązanie. Jak z tego wybrnie przy obecnych trudnościach finansowych trudno przewidzieć. **Boć nawet tylko 4% od 1 miljona to rocznie wynosi 40.000 zł.** A utrzymanie budynku, konserwacja itd.?

Istnieje i druga strona medalu tej całej sprawy. **Co zrobić z tą piekarnią?** O uruchomieniu niema mowy, bowiem, jak to rzeczoznawcy stwierdzili, koszta handlowe, administracyjne przewyższają możliwy zysk. Aby piekarnia mogła dawać zyski powinna być wyczerpana cała jej zdolność produkcyjna. Więc co pozostaje? Chyba wydzierżawić. Podobno taki projekt istnieje w Magistracie. Szkopuł tkwi w tem, czy znajdzie się kandydat na dzierżawcę.

W związku z licytacją trzeba zaznaczyć, że szereg przedsiębiorstw, firm, które zaufały tym, którzy stali na czele „Produkcji" fatalnie wpadło. Nie otrzymają nic z tej licytacji, przedewszystkiem bowiem pieniądze pójdą na uregulowanie pretensyj uprzywilejowanych (płace robotników) i pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego. Cały szereg firm, przedsiębiorstw został w skandaliczny sposób zarwany. A na czele „Produkcji", rady nadzorczej i zarządu stali ludzie zajmujący wybitne stanowiska w samorządzie powiatowym i miejskim.

Zaufanie społeczeństwa do tego rodzaju poczynań zostało jeszcze raz i to bardzo mocno poderwane.

Sprawa muzeum Zagłębia

Początek już zrobiono.

Jak wiadomo, od kilku lat istnieje komitet budowy muzeum Zagłębia, mający na celu odbudowę ruin zamku będzińskiego i umieszczenia tam wszelkiego rodzaju zabytków i zbiorów, dotyczących naszego zakątka.

Z uwagi na to, iż w różnych instytucjach, bądź też w posiadaniu osób prywatnych znajduje się sporo, niekiedy bardzo cennych zabytków, które z braku odpowiedniego pomieszczenia lub konserwacji, wreszcie z różnych innych względów, jak wyjazd lub śmierć posiadacza, bezpowrotnie przepadają, a komitet budowy muzeum nie daje o sobie znaku życia, zarząd Tow. opieki nad górą Zamkową, jako pokrewna w pewnym zakresie instytucja, pragnąc uratować wspomniane zabytki od zagłady postanowił zapoczątkować muzeum.

Dzięki życzliwości prezesa Tow. p. dyr. Błażejewicza, muzeum znalazło pomieszczenie w nowym gmachu gimnazjum Zgromadzenia kupców, gdzie na ten cel przeznaczono odpowiednie szafy. Jednocześnie kustoszem muzeum mianowano p. inż. A. Gadomskiego, który podjął się roztoczyć opiekę nad zbiorami. W tem zaczątkowem muzeum jest już trochę zbiorów, jak również zostaną tam umieszczone wykopaliska grobowca historycznego, odkrytego w Strzemieszycach.

W związku z tem należy przypomnieć instytucjom i osobom prywatnym, posiadającym rzeczy zabytkowe i dotyczące historji naszego Zagłębia o przesyłanie ich pod wskazany adres, gdzie znajdą należyte pomieszczenie i opiekę.

„Krzyżyk lub kółeczko".

Z posiedzenia Rady komisarycznej w Czeladzi.

Onegdaj po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, sensacją którego był fakt przybycie rr. Lorka i Tierlinga, którzy zapowiedzieli swego czasu złożenie mandatów. Następnie przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia, oraz wysłuchano sprawozdania z działalności komisarza. Podanie Piotra Wajdeka, Niemca, o zaliczenie w poczet stałych mieszkańców załatwiono przychylnie.

W myśl pisma starostwa rada ustaliła, iż opłata za wycier kominów w mieście winna wynosić 20 gr., od jednokanałowego 30 gr., 36 i 40 gr. Pozatem rada uchwaliła konwersję pożyczki w Banku Komunalnym w kwocie 35 tys. zł.

Najciekawszym był jednak ostatni punkt obrad. Radnym sekretarka odczytała pismo Sejmiku o zatwierdzeniu budżetu na rok 1933-34, w którym ogólna suma zmniejszona została zaledwie o 1700 zł. Wobec przejęcia ściągania podatków przez urząd skarbowy Sejmik zmniejszył pozycję na uposażenia urzędników, wobec czego wynikła konieczność redukcji jednego z pracowników. Ale którego?...

Ze względu na drażliwość tej kwestji, komisarz pozostawił decyzję radzie. Pod uwagę brane są dwie siły: urzędnik i urzędniczka. Radni znaleźli się w niezbyt przyjemnej sytuacji, to też komisarz poradził tajne głosowanie, przyczem za redukcją urzędnika radni kreślą krzyż, a redukcję urzędniczki ma oznaczać kółeczko.

Po namyśle jednak radni nie zgodzili się nawet na tajne głosowanie w tej kwestji. Wobec tego redukować będzie komisarz.

Sprzedaż tytoniu

W URZĘDACH POCZTOWYCH.

Urzędy pocztowe będą niebawem sprzedawać wyroby tytoniowe. W tej sprawie monopol tytoniowy zawarł umowę z Ministerstwem poczt i telegrafu. Wyroby monopolu tytoniowego będą sprzedawane w urzędach na tych samych zasadach, jak sprzedawane są w sklepach „z prawem odsprzedaży".

Pozatem monopol tytoniowy będzie przesyłał zamówienia drobne detalistom przez pocztę na takich zasadach, na jakich uskuteczniane są przesyłki żywnościowe. W tej dziedzinie zresztą wprowadzona zostanie inowacja: oto każdy detalista, zamawiający w monopolu towar na sumę większą niż 50 zł. przesyłkę pocztą otrzyma za darmo.

Umowa monopolu z pocztą i telegrafem ma na celu usprawnienie sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. W rzeczywistości będzie to podcięciem egzystencji wielu detalistów. Istotnym motywem takiej inowacji, jest niewątpliwie chęć zwiększenia zysków poczty, co jej przypadną rabaty, które pobiera kupiec-detalista. Jest to więc nowe wyraźne antyhandlowe pociągnięcie.

Mówi się również, że w urzędach pocztowych będzie się wkrótce sprzedawać wyroby monopolu spirytusowego. Jeżeli ten etatystyczny sposób przekształcenia poczty na sklepy monopolowe ziściłby się dalszym etapem powinno być prowadzenie na pocztach barów z zimnemi i gorącemi przekąskami.

× **REDUKCJE W MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.** Z dniem 1 lipca r.b. w Magistracie sosnowieckich zredukowana zostanie 12 osób. Redukcje te pozostają w związku z przejęciem od Magistratu przez Urząd skarbowy wymiaru podatkowego.

× **REGULACJA UL. PIŁSUDSKIEGO.** W dniu wczorajszym na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, na odcinku od 3 Maja do Teatralnej powykopywano drzewka. Jest to zapowiedź przystąpienia do prac regulacyjnych tej ulicy, która zostanie wybrukowana kostką.

× **ZLIKWIDOWANIE BANDY PRZEMYTNIKÓW.** W ostatnich dniach straż graniczna zlikwidowała bandę przemytników złożoną z 30-tu osób, pochodzących z powiatu Będzińskiego. Banda trudniła się przemycaniem różnych towarów z Niemiec do Polski, które przechowywała w kryjówce w lasach hr. Donnersmarcka około miejscowości Zendek. Głównych przywódców bandy w osobach: Hetmańczyka, Ciemięgi i Ślązaka aresztowano. U przemytników znaleziono przemyconego towaru w ilości około 4 centnarów w tem [illegible], wanilję, spirytus itd.

STRAJK

NA KOPALNI „BAŚKA".

Strajkujący robotnicy na kopalni „Baśka" wzorem robotników z Klimontowa nie opuszczają dołu. W dniu dzisiejszym w Inspektoracie pracy odbędzie się konferencja z udziałem delegatów robotn.

Znaczna kradzież

WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do hurtowni tytoniowej Abrama Rechnica w Dąbrowie (Sobieskiego 15) skąd skradli znaczną ilość wyrobów tytoniowych i tytoniu, łącznej wartości 4910 zł. Pozatem skradziono z kasy 185 zł. gotówką.

Z mieszkania Heleny Siwikowej w Będzinie (Małachowskiego 40) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 690 zł.

Z mieszkania Walentego Sroki w Sosnowcu (Sienkiewicza 31) skradziono futro i dwa płaszcze, wartości 650 zł.

NA EKRANIE.

„Węgierska miłość"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Kino „Zagłębie" wyświetla obecnie miły film p.t. „Węgierska miłość". Nie znaliśmy dotychczas filmów węgierskich, ale ten, który widzieliśmy, pozostawia nader sympatyczne wrażenie. Szczególnie wypadły dobrze te części filmu niewymyślnego zresztą pod względem fabuły, gdzie realizatorowi chodziło o pokazanie pięknej ziemi węgierskiej, tańców ludowych i uroków Budapesztu, pono najpiękniejszego miasta w Europie.

Kino zapowiada słynny film Cecila de Mille'a „W cieniu krzyża". Kilka scen tego filmu wywołuje duże wrażenie.

Innego rodzaju sensację stanowią zdjęcia z wizji w Brzuchowicach. Zobaczenie bohaterów procesu Gorgonowej stanowi dla publiczności niemałą atrakcję.

× **WYSTĘP „HEJNAŁU" NA PIASKACH.** 2 kwietnia o godz. 19 w sokolni na Piaskach odbędzie się publiczny występ czeladzkiego „Hejnału", mającego już ustaloną sławę. Śpiewać będzie chór mieszany, a dla urozmaicenia odegrana zostanie jednoaktówka „Mieszkanie do wynajęcia".

Zniżka taryf kolejowych.

Z dniem 1 kwietnia b.r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 17 pozycją 101, 102 i 103, zawierające zniżki taryfowe na przesyłki bagażowe, eksportowe, drobnicowe i wagonowe.

Rewizja dotychczasowych stawek taryfowych drobnicowych poszła w kierunku wydatnej obniżki ich przy jednoczesnem zróżniczkowaniu, w miejsce bowiem dotychczasowej jednej klasy drobnicowej, wprowadzone zostały trzy klasy. Klasa pierwsza, którą stosowaną będzie jedynie do towarów najdroższych (towary klas wagonowych 1—6) została obniżoną od 40% przy odległościach bliskich do 25% przy odległości 50 klm., o 17% przy odległości do 100 km. do 16% przy odległości 200 km. i 8% przy odległości 300 km. Celem zas zwiększenia elastyczności tych opłat ustalono stawki za każdy kilometr odległości do 100 km. i strefami 5 km. na odległości od 101—200 km. Opłaty podano w formie stawek za 100 kg. a nie jak dotychczas w formie tablic gotowych opłat za każdą wagę i każdą odległość.

Druga klasa obejmuje towary klas wagonowych od 7—12 i wysokością opłat odpowiada obniżonej dawnej IV klasie. Zniżka tej klasy wynosi od 40% na odległościach bliskich do 30% przy odległościach od 200 do 1000 km. Trzecia klasa obejmuje towary klas wagonowych od 13 do 17 a wysokością opłat odpowiada taryfie wyjątkowej R 6, zniżonej jednak na odległościach do 400 km.

Równocześnie z obniżką opłat klas drobnicowych, aby zatrzymać odpowiednią rozpiętość pomiędzy klasami drobnicowemi, a wagonowemi, obniżono stawki przewozowe klas wagonowych na odległościach od 1—400 km. Wysokość zniżki w zależności od klasy i odległości waha się od 30% do 8%.

Zmniejszono następnie opłatę minimalną dla przesyłek zwyczajnych z 1 zł. na 50 gr. a dla przesyłek pospiesznych z 1.50 zł. na 1 zł. W porównaniu z obecną taryfą pospieszną zniżka wynosić będzie dla przesyłek drobnicowych pospiesznych od 45% na odległościach bliskich do 35% na odległości 300 km. i (500), 29% na odległości 500 km. dla przesyłek zaś pospiesznych wagonowych od 41% na odległościach bliskich do 31% na odległości 300 km. i 27% na odległości 500 km. Ulgowe taryfy pospieszne (P II-i P 2) pozostały jak dotychczas na poziomie taryf dla przesyłek zwyczajnych, uległych zatem takiej samej obniżce, jak te ostatnie przesyłki.

Łącznie z obniżeniem opłat klasy pospiesznej zreformowano obecną taryfę ekspresową. Stawki nowej taryfy ekspresowej zrównano z opłatami za przesyłki pospieszne, wysyłane pociągiem osobowym, t. j. opłaty klasy pospiesznej podwyższono o 25%, w ten sposób każdy rodzaj przesyłek przewożonych pociągami osobowemi bez względu na sposób nadania (czy za listem przewozowym pospiesznym czy za listem ekspresowym) będzie opłacał jednakowe przewoźne.

Również taryfa bagażowa została obniżona i stawki jej są o 10% niższe od stawek taryfy ekspresowej.

Nasz dział radjowy.

MIECZYSŁAW FOGG I E. DUBROWIN.

Dnia 1.4 o godz. 20 w koncercie muzyki lekkiej weźmie udział ulubieniec radjosłuchaczów, Mieczysław Fogg, z przygotowanym repertuarem swych nowych przebojowych piosenek, oraz wirtuoz na bałałajce — Eugenjusz Dubrowin. Orkiestrą dyryguje Stanisław Nawrot.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 31 MARCA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.10 Komunikat eksportowy. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. — 15.35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.05 M. Żuławska. Pogadanka z działu „Kosmetyka". — 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). — 16.40 „W trzydziestolecie pionierskich prac Marconiego" — wygł. prof. Tadeusz Malarski. — 17.00 Recital skrzypcowy w wyk. Karin Rossander. — 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p.t.: „Wyspiański" — odczyt I-szy — wygł. p. Leon Płoszewski. — 18.25 Koncert. — 19.00 Kpt. Roman Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach". — Z cesarzem Maksymiljanem w Meksyku". — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton p.t. „Jestem kupcem" — wygl. p. Stanisław Dzikowski. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, w przerwie feljeton literacki p.t.: „Naśladowcy i prześladowcy Norwida" — wygł. Tadeusz Makowiecki. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZE SPORTU.

BRYGADA (Częstochowa) — UNJA.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na stadjonie STS. „Unja" mecz towarzyski piłki nożnej między drużyną gospodarzy a zespołem częstochowskim KS. „Brygada". Początek zawodów o godz. 15.30.

O godz. 13.30 odbędzie się przedmecz T. K. O. „Świt" (Sosnowiec) — „Unja II".

ORKAN — BRYNICA.

Dnia 2 kwietnia na boisku w Czeladzi „Brynica" rozegra mecz z „Orkanem" (M. Dąbrówka).

C. K. S. W BĘDZINIE.

Jutro w Będzinie CKS. gra z Hakoachem, a w niedzielę rezerwa CKS. z rezerwą Zagłębianki.

POLSKA WYPRAWA KOLARSKA NA „JAMBOREE".

W wyprawie harcerzy polskich na międzynarodowy zlot skautowy pod Budapesztem weźmie również udział grupa kolarzy, motocyklistów i automobilistów. Trasa podróży z Polski na zlot wynosi 393 km. i prowadzi przez Nowy Targ — Zamki Orawskie — Kubin — Bańska Bystrzyca — Zwoleń — Szczawnica Bańska — Lewa — Parkany — Ostrzyhom — Budapeszt — Gödöllo. Celem wyprawy jest z jednej strony wykazanie tężyzny fizycznej harcerzy polskich i zaprawy w sporcie kolarskim, z drugiej zaś — propaganda polska na prowincji Czech i Węgier, nawiązanie kontaktu ze skautami ośrodków czeskich i węgierskich, oraz zwiedzenie pól bitew króla Jana III.

Kronika Zawiercia.

× **ZE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie zarządu Stowarzyszenia pod przewodnictwem p. W. Piaskowskiej, przewodniczącej Stowarzyszenia. W ub. miesiącu Stowarzyszenie wydało 250 litrów mleka, zakupiono 1900 bonów na obiady dla najbiedniejszych, 150 obiadów wydano w prywatnych domach; rozdzielono między rodziny bezrobotnych: 154 koszulki, 50 par pończoch i 29 sienników. Dla zasilenia swych funduszów Stowarzyszenie urządza kwestę uliczną w pierwszą niedzielę kwietnia oraz urządzi „czarną kawę". Na zebraniu tem omawiano również sprawę urządzenia dla najbiedniejszych i chorych „święconego". Pod koniec zebrania nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu Stowarzyszenia: przewodniczącą została p. W. Piaskowska, wiceprzewodniącą p. M. Pawłowską, sekretarka — p. R. Gawędzka, zastępczynią sekretarki — p. Z. Kuchtowa, skarbniczką — p. Z. Rumowska, zastępczynią — p. Z. Kmitowa, członkinie zarządu pp.: pułk. Grzebieniowa, Myszkowska, H. Langentowa, M. Pasierbińska, Z. Berndtowa i M. Wierzbicka. Zebranie zakończono odmówieniem wspólnej modlitwy.

× **KONCERT.** Jutro t.j. dn. 1 kwietnia r.b. odbędzie się w salonach resursy wielki koncert znanego i utalentowanego pianisty prof. A. [illegible]. Dochód z koncertu przeznaczony jest na P. C. K. Ceny biletów od 4 zł. do 1 zł.; początek koncertu o godz. 8 wiecz. Przypuszczać należy, że impreza ta ze względu na osobę utalentowanego pianisty jak i na jej cel spotka się w życzliwem poparciem miejscowego społeczeństwa.

× **SIEDZIBA INSPEKTORATU PRACY** znajduje się obecnie w lokalu przy ulicy Sadowej 6.

× **ROBOTNICY T. A. Z.,** przędzalni „A" i „B" zebrali pośród siebie 49 zł. 28 gr. które przesłali dla robotników łódzkich fabryk dotkniętych biedą, naskutek dłuższego strajku.

× **ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** W związku z robotami, jakie prowadzone będą przy budowie kolei Miechów — Kraków ma znaleźć tam pracę pewna liczba bezrobotnych z Zawiercia. W tych dniach w Zawierciu bawili przedstawiciele przedsiębiorstwa, prowadzącego roboty i omawiane były warunki pracy i płacy. Jak nas informują przy robotach tych znalazłoby pracę około 400 bezrobotnych z Zawiercia. Praca trwałaby 8 godzin dziennie, przy wynagrodzeniu 3 zł. 50 gr.

× **POŻAR.** Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w posesji Szczepana Gajka w Porębie. Ogień strawił dom mieszkalny. Poszkodowany oblicza straty na 1500 zł. Przyczyną pożaru wadliwe urządzenie komina.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Największa upadłość w Polsce.

Sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość „Widzewskiej Manufaktury S. A." Przedsiębiorstwo to należące do rodziny Kohnów, głównie zaś do osławionego Oskara (Uszera) Kohna, posiadało jedną z największych fabryk włókienniczych w Polsce.

Kapitał zakładowy „Widzewskiej Manufaktury" wynosił ostatnio 31.250.000 zł. Pasywa spółki wynoszą blisko 70 miljonów złotych. Jeszcze w roku 1931 wartość produkcji „Widzewskiej Manufaktury" wynosiła 37 milj. zł. Spółka ta posiadała przędzalnię i tkalnię bawełny, odlewnię metali, fabrykę maszyn włókienniczych i obrabiarek oraz tartak i zatrudniała w 1931 r. 6.000 robotników, 350 osób personelu technicznego i 250 urzędników. Ostatnio ilość zatrudnionych w Widzewie nie przekraczała 2000 osób. Przędzalnia bawełny obejmowała 265.000 wrzecion, zaś tkalnia przeszło 3000 krosien bawełnianych, oraz 240 krosien jackardowskich. W roku 1931 „Widzewska Manufaktura" przerobiła 4.387 ton bawełny i wyprodukowała 3.668 ton tkanin (567 wagonów).

Oskar Kohn, główny właściciel „Widzewskiej Manufaktury", znany był w Łodzi z partjotyzmu żydowskiego. Czasem występował na różnych uroczystościach żydowskich w chałacie. Syn Oskara Masz ożeniony jest z córką znanego rabina i profesora uniwersytetu warszawskiego, Mojżesza Schora.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o Fund. Drog.

Ustawa o funduszu drogowym została w tych dniach przyjęta przez Sejm, który odrzucił te nieliczne poprawki, jakie wprowadził do jej tekstu Senat. Wobec tego z dniem 1 kwietnia ustawa wejdzie w życie, jednakże jeszcze przed tym terminem Rada ministrów wyda specjalne rozporządzenie, określające, które z materjałów napędowych podlegają opodatkowaniu na fundusz drogowy i w jakiej wysokości. Stawka podatku, w celu uniezależnienia wpływów na fundusz drogowy od możliwych przesunięć w użyciu poszczególnych materjałów napędowych, powinnaby być, oczywiście, ustalona w jednakowej dla każdego z nich wysokości, czy to będzie benzyna, czy spirytus, czy też benzol.

Ponieważ, jak wiadomo, podatek drogowy ma służyć tylko jako kompensacja za zużycie dróg przez pojazdy mechaniczne, nie powinien być pobierany od tych ilości materjałów napędowych, które znajdują inne zastosowanie np. wp rzemyśle przetwórczym. Nie należy zapominać, że władze skarbowe udzielają zwolnień w całości lub częściowo od podatku konsumcyjnego dla tych ilości materjałów napędowych, które są używane dla celów przemysłowych. Ilość tą z łatwością można zatem wyeliminować.

W związku z tem należy wspomnieć, że istnieje jeszcze jeden materjał napędowy poza wymienionemi, używany w ruchu samochodowym tylko w ilościach minimalnych, t. j. olej gazowy. Olej ten może być używany tylko przez samochody, zaopatrzone w silniki Diesla. Wozów zaopatrzonych w te silniki istnieje w Polsce minimalna ilość kilkudziesięciu sztuk, których konsumcja nie przekracza 400 ton oleju gazowego rocznie (w sumie ok. 50.000 zł.). Tymczasem ogólne zapotrzebowanie oleju gazowego dla innych celów w kraju wynosiło np. w roku 1931 —50,257 ton. Okazuje się zatem, że zużycie oleju gazowego dla napedu samochodowego wynosi zaledwie 0,8%. Z tych to względów opodatkowanie oleju gazowego podatkiem na fundusz drogowy byłoby nieracjonalne.

Kronika gospodarcza.

WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE. Wobec dużej ilości sporów z pracownikami na tle wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wielkie znaczenie ma ogłoszone niedawno orzeczenie Sądu Najwyższego, które ustaliło szereg tez w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, kładąc kres rozległej interpretacji niedość jasnych przepisów ustawowych w tej dziedzinie. Tezy te są następujące: 1) Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienia art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika. 2) Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy. 3) Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych. 4) Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

PROJEKT FUNDUSZU „WETERYNARYJNEGO". Obiegają pogłoski o projekcie utworzenia nowego funduszu, a mianowicie t. zw. funduszu weterynaryjnego. Na fundusz ten od każdej sztuki bydła rogatego, przeznaczonej na ubój, będzie pobierana opłata w wysokości dwu procent wartości żywca. Od cieląt, kóz i owiec podatek na fundusz miałby wynosić jeden procent. Nadzór nad tym funduszem będzie miał minister rolnictwa.

ZAPAŁKI I MAGISTRATY. W roku 1930 wyszło rozporządzenie dotyczące monopolu zapałczanego, na mocy którego dzierżawcy tego monopolu obowiązani są wpłacać określoną kwotę na rzecz skarbu. W kwocie tej partycypuje również samorząd terytorjalny, któremu skarb państwa powinien był wyznaczony odsetek przekazywać. Dotychczas magistraty i inne związki komunalne ani grosza jeszcze z tego tytułu nie otrzymały. Związek miast polskich wystąpił z memorjałem do władz, wskazując, iż należałoby zainkasowaną dla magistratów kwotę przeznaczyć dla zasilenia funduszów komunalnych. Czy memorjał ten będzie przychylnie załatwiony, wątpimy.

SUKCES FRANCUSKIEJ POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ. Subskrypcja pierwszej transzy wewnętrznej pożyczki konsolidacyjnej dała około 5.000.000.000 franków. Jak wiadomo, rząd projektował subskrypcję na 3.000.000.000 fr. Nieoczekiwana nadwyżka subskrypcji pierwszej transzy wwysokości 2.025.000.000 franków pozwoli zapewne na wstrzymanie emisji drugiej transzy pożyczki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 marca

Dewizy: Belgja 124.75, Gdańsk 174.25, Holandja 359.75, Kopenhaga 136.75, Londyn 30.59—30.60, Nowy Jork 8.92, Paryż 35.06, Praga 26.48, Szwajcarja 172.20, Włochy 45.85.

Obroty małe, tendencja słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88,75—8.88,50. Rubel złoty 4.75. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90—212.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.00—40.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25—53.65—53.88, 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.00—53.75—54.00, 5 proc. konwersyjna 43.00, 6 proc. poż. dolarowa 54.88—55.00— odc. po 500 dol. 55.50, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.00—36.25.

Akcje: Bank Polski 75.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l 20.00—20.50, Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00, Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 37.30—38.50, Pszenica jednolita 742 g-l 36.50—37.50, Pszenica zbierana 731 g-l 35.50—36.50, Owies jednolity 468 g-l 16.50—17.00, Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—18.00, Gryka 19.00—20.00, Proso 19.00—20.00, Groch polny z workiem 22.00—25.00, Groch Wiktorja z workiem 27.00—31.00, Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 57.00—62.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00, Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00, Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

Kronika Olkuska.

× **NA BEZROBOTNYCH.** Sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu, urządza w niedzielę, dn. 2 kwietnia, zbiórkę uliczną na rzecz bezrobotnych. Pozatem staraniem tej samej sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 4 kwietnia, w sali kina „Orzeł" w Olkuszu (początek o godz. 8 wiecz.), koncert z udziałem p. burmistrzowej Majewskiej (deklamacje), artystki opery katowickiej, p. Jadwigi Lenderówny (śpiew) przy akompanjamencie p. J. Kardaszewskiego oraz chórów Towarzystwa śpiew. „Hejnał" pod batutą dyrygenta, p. Kardaszewskiego. W antraktach przygrywać będzie zespół orkiestry mandolinistów uczni szkoły rzemieślniczej w Olkuszu. Z uwagi na cel i wykonawców koncertu, miasto powinno poprzeć imprezę.

× **Z OŚRODKA ZDROWIA.** Z dniem jutrzejszym przy miejskim ośrodku zdrowia w Olkuszu (pod Czarną Górą) otwarta zostanie stacja opieki nad matką i dzieckiem, oraz przychodnia przeciwweneryczna, niezależnie od istniejącej już przychodni przeciwgruźliczej i przeciwjaglicznej. Ordynuje lekarz ośrodka zdrowia, dr. W. Goreczyca.

× **ODCZYT.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w szkole rzemieślniczej w Olkuszu, wygłosi odczyt prof. A. Wiatrowski p.t. „Pomorze i Kaszuby", ilustrowany przezroczami.

× **NOWE KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH.** Przedwczoraj powstały dwa nowe koła gospodyń wiejskich, mianowicie w Koryczanach (przewodniczącą koła wybrano p. Marję Grelową) i w Kąpielach (przewodnicząca p. Stanisława Dankowska).

× **DELEGAT DO IZBY ROLNICZEJ W KIELCACH.** Na zebraniu Rady okręgowej T. O. i K. R. pow. Olkuskiego w Wolbromiu w dniu 27 b.m. delegatem do Izby rolniczej w Kielcach, został wybrany b. instruktor T-wa rolniczego, p. Stanisław Mirek z Zagorowej.

× **WALNY ZJAZD P. O. W. W WOLBROMIU.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia r.b. odbędzie się w Wolbromiu walny zjazd powiatowego koła P. O. W. Zjazd naznaczono na godz. 11 i pół w południe w sali teatralnej remizy strażackiej w Wolbromiu.

× **ZE STRAŻY.** W Gieble, gm. Pilica odbyło się onegdaj walne zebranie członków straży ochotniczej pod przewodnictwem p. Wł Paculy, na którem, po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum, wybrano do zarządu straży pp.: Wł. Paculę — prezes; ks. Ign. Kaczmarczyka — wiceprezes; Juljana Żurawskiego — sekretarz; Fr. Grzebielucha — skarbnik; Wł. Piwowarskiego — członek zarządu; Teof. Goździka — naczelnik; Piotra Kaziroda — zastępca. Komisja rewizyjna pp.: Piotr Kijas i Piotr Karoń.

× **NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W SŁAWKOWIE.** W dn. 27 b.m. odbyło się walne zebranie koła O. Z. P. R. w Sławkowie. Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania z działalności koła za rok ubiegły, powołany został nowy zarząd koła, a mianowicie pp.: J. Leśniak (prezes), Taborowicz, St. Kuś, Janeczek, Kaczmarczyk, Stawnicki, Chmielewski (członkowie zarządu). Komisja rewizyjna pp.: Bereszko, Miroch, Goniewicz. Sąd koleżeński pp.: Pilarski, Olaszewski, Trześniewski. Delegat na zjazd okręgowy p. Chmielewski.

× **PECHOWY POWRÓT DO DOMU.** Gospodarz z Wierzbicy, gm. Kidów, Konstanty Janus, podczas ostatniego targu w Wolbromiu, kupił sobie gniadosza za 200 zł. Wracając konno do domu, na skręcie szosy pod Pilicą napotkał auto masy upadłości fabryki Wierbka, w którem jechał inspektor szkolny p. Niżyński. Przestraszony koń stawiając dęba, wpadł pod koła autobusu. Rezultat fatalny: koń złamał nogę, a jeździec spadając z konia potłukł się dotkliwie.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAMYKANIE ORGANIZACYJ NARODOWYCH.

Kierownicy dzielnicowego komitetu Ruchu młodych we Lwowie otrzymali pismo starosty grodzkiego powiadamiające ich o rozwiązaniu komitetu. W uzasadnieniu podano, że członkowie dopuszczali się nieposzanowania władz, szerzenia nienawiści rasowej, w szczególności występowali wrogo wobec mniejszości żydowskiej, organizując czynną walkę z żydami, w wyniku czego doszło do ekscesów i zaburzeń. Nadto pismo wspomina o hierarchicznej organizacji władz i konspiracyjnym charakterze organizacji. Jednocześnie w Przemyślu zostało rozwiązane Zrzeszenie młodzieży narodowej, co do którego jako motyw podano, że było ono placówką ruchu młodych.

Osadzeni 12-ty dzień w więzieniu dr. Świrski i towarzysze odmówili przyjęcia pokarmów. Równocześnie zrezygnowali z widzeń. Wobec tego wszelki kontakt z uwięzionymi został z dniem dzisiejszym zerwany.

LIKWIDACJA STRAJKU W JAWORZNIE.

Strajk górników w Jaworznie został onegdaj odwołany. W południe przybył na teren kopalni starosta chrzanowski i odbył konferencję z przedstawicielami strajkujących oświadczając im, iż władze nie zamierzają w sprawie tej interwenjować, gdyż w inspektoracie pracy zawarta została umowa między gwarectwem a reprezentacją robotników, której warunki władze uznają za zadowalające. Ponadto oświadczył starosta, iż na czas, przez który robotnicy zechcą pozostać w podziemiach, będzie jedynie wzmocnioną obsada policyjna terenu kopalnin, dla zapewnienia bezpieczeństwa. Wobec takiego stanowiska władz, przedstawiciele robotników oświadczyli, że strajk odwołują i zgadzają się na warunki osiągniętego poprzednio porozumienia z gwarectwem. Decyzja ta zapadła w momencie, gdy pod wpływem rozwiniętej agitacji zanosiło się na rozszerzenie strajku. We środę bowiem rano przyłączyła się do strajku także część załogi na kopalni „T. Kościuszko“, przyczem policja dokonała szeregu aresztowań. M. in. aresztowano kilku przywódców sanacyjnego Z. Z. Z. Strajkująca załoga znajdowała się w podziemiach w głębokości 160 m., w chodnikach ubezpieczonych stałą obudową betonową, z oświetleniem elektrycznem i w bezpośredniem sąsiedztwie koło szybu. w prądzie świeżego powietrza o temperaturze 16 do 17 st. C. Strajkujący otrzymali od swoich rodzin dostateczną aprowizację. — Z powierzchnią utrzymywaną była stała komunikacja telefoniczna i sygnalizacyjna. Przepływający w tem miejscu silny potok wodny pozwalał na utrzymanie zadowalających warunków sanitarnych.

80 TYSIĘCY NĘDZARZY W WILNIE

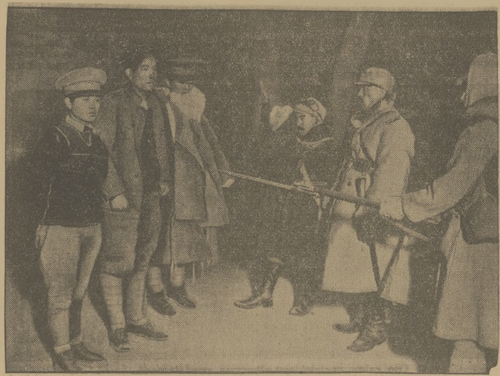
Według danych urzędowych — w Wilnie jest obecnie 7 tysięcy bezrobotnych. Jednak centrala związków zawodowych oblicza, że bezrobotnych jest około 8 tys. osób, ponieważ wielu bezrobotnych wcale nie rejestruje się w P.U.P.P., który w ostatnich czasach nie daje bezrobotnym żadnej pracy. Pozatem według obliczeń związków zawodowych w Wilnie jest jeszcze 10 tys. robotników, którzy, pracując 1 lub 2 dni w tygodniu, pobierają 30—40 zł. miesięcznie. Wykwalifikowany robotnik, pracując 2—3 dni w tygodniu, zarabia około 60 zł. miesięcznie. Wobec tego na terenie Wilna około 20 tys. osób jest bezrobotnych lub półbezrobotnych. Obliczając, że każda rodzina bezrobotnego lub częściowo bezrobotnego składa się z 4 osób, związki zawodowe przypuszczają, że w Wilnie znajduje się około 80 tys. osób, żyjących w wielkim niedostatku, lub wprost w nędzy.

KULT HITLERA NA POMORZU.

Straż graniczna na granicy polskiej w pow. Grudziądzkim przytrzymała niejakiego H. Kimbauma, lat 30, syna rolnika 90-morgowego gospodarstwa, zam. w Nowych Morzach pow. Świeckiego, i Ernesta Lenza, lat 32, syna rolnika 150-morgowego gospodarstwa, zam. także w N. Morzach, w chwili, gdy przekroczyli nielegalnie granicę z Prus Wschodnich do Polski. Aresztowani przywieźli ze sobą kilka „pamiątek“ w postaci cygar, czekolady, broszur niemieckich z piosnkami o Hitlerze, oznak hitlerowskich, płyt gramofonowych z piosnkami hitlerowskiemi, wszystko naturalnie w drodze przemysłu. Zachodzi podejrzenie, że przytrzymani i do dyspozycji władz sądowych odstawieni przemycali instrukcje ustne, jak działać mają na Pomorzu.

ŻYDZI WYBILI SZYBY W SKLEPACH ŻYDOWSKCIH.

W poniedziałek odbywały się we Lwowie protestacyjne wiece żydowskie przeciw terorowi hitlerowców w Niemczech. W związku z akcją protestacyjną, sklepy żydowskie były zamknięte przez trzy godziny w południe. Niektórzy jednak kupcy żydowscy nie przestrzegali tego nakazu. Otóż wieczorem demonstranci żydowscy krążyli grupami po ulicach Lwowa „śpiewając podobno „Nie rzucim ziemi“(?), „Jeszcze Polska nie zginęła“(?) i tłukąc szyby w tych sklepach żydowskich, które były otwarte. Policja nie miała możności interwencji, gdyż demonstranci uciekali natychmiast po wybiciu szyb.



CHIŃSKI PORUCZNIK-KOBIETA.
W walkach o Dżehol do niewoli japońskiej dostała się 18-letnia Chinka Yang-Shu-Chen (na lewo), która w mundurze porucznika armji chińskiej broniła swego rodzinnego miasta. Takich kobiet-bohaterek jest wiele w armji chińskiej.

MOUNT - EVEREST

pożeracz ludzi.

Ślepota górska, lawiny, zabójcze mrozy, choroba górska, burze i huragany — oto symbole pożeracza ludzi, Everestu, najwyższej góry na świecie, króla Himalajów niebosiężnych.

Wszystkie dotychczasowe wyprawy kończyły się triumfem Everestu. Uruchomiał olbrzymie lawiny śnieżne — zrzucał ze swego grzbietu jak piórko całe wyprawy i strącał je w otchłań śmiercionośną. Opancerzył się płaszczem lodowatego zimna, które przenikało przez najgrubszą odzież i zamrażało krew w żyłach śmiałków.

Wtargnięcie na szczyt Everestu, na wysokości około 12-tu kilometrów, byłoby bezwątpienia największym triumfem alpinistów. Zdobyto wszystkie już najwyższe szczyty górskie na ziemi: w roku 1925 stopa ludzka stanęła na Mount Logan, najwyższym szczycie górskim północnej Ameryki, liczącym około 8 kilometrów wysokości, zdobyto wszystkie szczyty Alp europejskich, Kilimandżaro, Kenya, Popocatepetl musiały się poddać zdobywczej woli człowieka. Nawet groźny Kamet w Himalajach nie mógł się oprzeć wędrowcom uzbrojonym w liny, haki i butle z tlenem.

Niejednokrotnie osiągano wysokość 12 kilometrów w aeroplanie, ale nigdy jeszcze nie udało się to piechurom. Nic dziwnego! — największą przeszkodą w spinaniu się na szczyt Everestu jest rozrzedzone powietrze, którego władztwo zaczyna się już na wysokości 12.000 stóp. Tu już trzeba zacząć posługiwać się butlą z tlenem, aby płuca mogły wytrzymać wzmożoną pracę dostarczania organizmowi powietrza, przy wielkim wysiłku wdrapywania się na ściany skalne.

Na wysokości 14.000 stóp zagraża już alpiniście atak choroby górskiej; można tu sobie radzić aklimatyzując się, w ten sposób postępowali uczestnicy wyprawy na Everest w roku 1924, etablując się w obozach rozbijanych na pewien czas na rozmaitych wysokościach, aż do 26.000 stóp.

Dalszą przeszkodą trudną do zwalczenia jest mróz. Na Evereście ma się do czynienie z temperaturą, sięgającą 55 stopni poniżej zera. Odmrożenia są tu najczęstyszym i najlżejszym stosunkowo objawem.

W lecie natomiast, gdy wieją silne passaty, suche i ciepłe, ze stoków Everestu spadają olbrzymie lawiny, którym nic się nie może oprzeć, szaleją burze i huragany, porywające ze sobą ciężkie nawet kamienie i głazy, a cóż dopiero ludzi. Przytem zbocza górskie stają się tak śliskie, iż wspinanie się grozi śmiercią. Ekspedycja w roku 1932, złożona z 17-tu ludzi została zasypana przez lawinę: uratowano tylko dwóch śmiałków.

W roku 1924 podjęli śmiałą wyprawę na zdobycie szczytu Everestu dwaj Anglicy, Mallory i Irving; wdrapali się szczęśliwie na wysokości 28.000 stóp, pozostawało im jeszcze tylko 1000 stóp do wierzchołka góry. tu otoczyła ich swym śmiercionośnym płaszczem gęsta mgła i więcej ich oko ludzkie nie widziało.

Obecnie do walki z Everestem staje ekspedycja lotnicza, specjalnie wyekwipowana. Czy będzie szczęśliwsza od swych poprzedniczek?

RZECZY CIEKAWE

W POSZUKIWANIU MOCNYCH WRAŻEŃ.

Balowy sezon w Londynie obfituje w rozmaite ekstrawagancje. Panie z towarzystwa i lwice salonów starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalnością uczt. W tym roku palmę pierwszeństwa otrzymała żona lorda H. Lady H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bal przestępców“. Zaproszeni goście winni byli przyjść w strojach więziennych i scharakteryzować się odpowiednio do stroju i roli. Pod koniec balu ogłoszono konkurs. Nagrodę otrzymał wicehrabia L., któremu udało się popełnić w ciągu zabawy 18 kradzieży. Jury otrzymały od niego pęk zegarków, pierścionków i papierośnic, które zręcznie ściągnął podczas tańców.

ŚMIERĆ ZAMKNIĘTA W BRYLE ZIEMI.

Pewien bakterjolog z Pittsburga. wpadł na pomysł, aby poddać analizie bryły ziemi, któremi bawił się jego 3-letni synek, ugniatając je w małych paluszkach. Uczony amerykański w grudkach ziemi znalazł zarazki chorobotwórcze w ilości zdumiewająco wielkiej. Odkrył w nich 1.800.000 bakcyli dyfterytu, 2.450.000 bakcyli odry, 900.000 ospy, 3.600.000 zarazków tężcu, 900.000 krwawej biegunki i 600.000 gruźlicy. Mimo częstego zabawiania się dziecka bakterjologa grudkami ziemi, cieszy się ono najlepszem zdrowiem.

ZJAZD GEOGRAFÓW W LENINGRADZIE.

W pierwszej połowie kwietnia b.r. odbędzie się w Leningradzie pierwszy Wszechzwiązkowy zjazd geografów. W zjeździe weźmie udział przeszło 600 osób. Pracę przygotowawczą prowadzi komitet organizacyjny zjazdu, złożony z 50 najwybitniejszych sowieckich pracowników naukowych, w tej liczbie Komarow, Kraczkowski, oraz kierownicy ekspedycji na Pamir: Krylenko i Gorbunow. aN czele komitetu organizacyjnego stoi dyrektor instytutu arktycznego prof. Samojłowicz.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

17

— „Koniec Wszelkiego Polowania jest Bliższy, niż Wam się Marzy“.

Urwał jakbyz braku tchu i przeczytał to samo bardzo szybko: — „Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy“. — Zwrócił ku nam wystraszoną twarz. — Co za okropny napis! Zupełnie o nim zapomniałem. Dlaczego pan Huber...?

Urwał, a Helena zachichotała cienkim, złośliwym śmiechem.

— Dlaczego kazał to wyryć? Ja nie zapomniałam. Wzruszyła ramionami i rzuciwszy w ogień niedopałek papierosa, zaczęła się bawić końcami aksamitnej szarfy. Patrząc hipnotycznie w ogień, dodała zniżonym głosem: — Ja nie zapomniałam niczego.

— Pani Heleno! — rzekł ostrzegawczo Newell Morse, podczas gdy Lal Killian odrzucił nogą w ogień niedopałek papierosa, który upadł za blisko, i jął nucić wesołą melodję, jakby chcąc zatuszować dziwne milczenie. Później ciągle ją pośpiewywał. Musiał to być szlagier — melodja taneczna. Pochwyciłam z niej tylko słowa: „Zdejmcie skóry i tańczcie szkielety!“ i zrobiło mi się nieprzyjemnie. Bo rzeczywiście nie mógł wybrać czegoś lepszego.

Na galerji trzasnęły drzwi i Helena podniosła szybko oczy. Po schodach zbiegł lekkiemi krokami Jo Paggi i podszedł do nas, zacierając wesoło ręce i wciągając nosem woń obiadu. Musnął ustami policzek żony, która odpowiedziała mu lekkim uśmiechem, i skłonił się nadchodzącej Matil tak nisko, że ciasna kamizelka naciągnęła się tak, jakby miała pęknąć. Przytem jego piwne oczy wyraźnie aż pociemniały. Lal Killian powitał piękną dziewczynę chłodnem: „Hallo, Matil“, Newell Morse wstał ciężko z krzesła, a Helena sposępniała. Co się tyczy O'Leary'ego, to twarz jego stała się jakaś inna niż zwykle, łagodna i rozjaśniona. Nigdy jeszcze nie widziałam u niego takiego wyrazu.

Matil Kingery należała do tych rzadkich kobiet, które zawsze robią wrażenie na ludziach, ilekroć się do niej zbliżają. Bo naprzykład takie jak Helena są traktowane ni to biernie, ni zdawkowo. Zjawienie się ich w towarzystwie nie powoduje żadnej zmiany nastroju i wyrazów twarzy. Natomiast te rzadkie rzucają na ludzi pewnego rodzaju urok elektryczny, wszystko jedno jakiego rodzaju, bo można doświadczać na ich widok różnych uczuć: zadowolenia lub niechęci, zachwytu lub odrazy. Zawsze jednak będzie to jakieś silne uczucie. Matil była piękna, ale jestem pewna, że choćby nią nawet nie była, działałaby na ludzi tak samo z racji swojej magicznej żywotności.

Stanęła przed nami prosta i wysmukła. w sukni ze srebrnej lamy, uwydatniającej śliczne linje jej figurki. Wielki wachlarz ze strusich piór, zawieszony na wstążce na ręce tworzył na srebrzystem tle wspaniale szkarłatną plamę. Oczy jej wydawały się szafirowe, śliczne usta czerwieniły się jak kwiat, czarne brwi marszczyły się surowo.

— Wygodnie cioci? — zapytała Łucji, która wyciągnęła do niej kościstą rękę.

— Śliczna toaleta, Matil — rzekła ochryple kaleka. — Od Haneta? Musiała cię dużo kosztować.

— Coś — nie — coś — odparła dziewczyna, a Lal roześmiał się oczami do ognia.

— Czy ja jestem ostatnia?

Teresa zjawiła się w czarnej, wydekoltowanej sukni, naszytej dżetami, cała w jasnych lokach, z oczami ocienionemi bardzo czarnemi, długiemi i lepkiemi rzęsami, z twarzą upacykowaną grubą warstwą kosmetyków, z czarną, pierzastą ozdobą we włosach, podobną do odwróconej do góry szczotki.

Po niej nadeszli Frawley, spokojny, surowy i ubrany z drobiazgową starannością, oraz Juljan Barre, zdumiewająco dystyngowany. Niektórzy mężczyźni mają dar efektownego noszenia ubrań wieczorowych i Juljan był jednym z nich. Nawet wąska, czarna wstążeczka od binokli wyglądała u niego naturalnie, nie po dandysowsku. W klapie miał coś szkarłatnego prawdopodobnie jakieś odznaczenie. Ale nie znam się na tych rzeczach. Jestem specjalistka od termometrów i kompresów.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZAMIENIĘ posadę nauczycielki szkoły powszechnej w Skierniewicach na takąż w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 2060

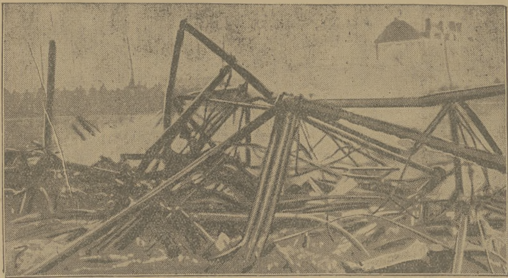


Sławna gwiazda filmowa Marlena Dietrich spadła z konia w Hollywood i stłukła sobie nogę, o czem donosi cała prasa, zajmując się tym... doniosłym wypadkiem, z wyjątkiem prasy żydowskiej, która propaguje bojkot Marleny jako Niemki.

KATASTROFA LOTNIC ZA POD DIXMUIDEN.



Jak już donosiliśmy, pod Dixmuiden w czasie lotu z Brukseli do Londynu spadł olbrzymi trójmotorowy aparat pasażerski, będący własnością angielskiego towarzystwa „Imperial Airways", typu „City of Liverpool" i spłonął, grzebiąc w swych szczątkach 15 pasażerów żywcem spalonych, w tem 4 kobiety.



Oto ruiny angielskiego olbrzyma powietrznego.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

KUPNO i SPRZEDAŻ

MASZYNY do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harlak. 2139

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 10... 1734

SPRZEDAŻ-DZIERŻAWA Krynica-Zdrój, willa 17 ubikacji, umeblowana, elektryczność, woda ciepła i zimna, kanalizacja, piękna okolica, cena: I 42.000 zł., II 4.000 zł., cały rok albo sezonowo. — Wiadomość: Krynica „Wrzos". 2209

PLAC do sprzedania dwufrontowy przy kop. „Renard". Wiadomość Sosnowiec, Wschodnia 20. Wójcik. 2220

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w centrum pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem lub bez, tel. 7-93. 2233

ROZNE

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1690

SZYKOWNY kapelusik damski za naprawdę niską cenę dobierze sobie Pani w Magazynie Mód — „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 25. 1745

SERY Z KREMOWEJ ŚMIETANKI i inne w dużym wyborze. Wędliny litewskie żywieckie. Miód jasny leczniczy wysokogórski poleca firma Szczęsnej, Dąbrowa, Sobieskiego 4. 1804

MAGAZYN mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny bardzo niskie. 1866

NIKLOWANIE srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 1907

„SIATKOLIN" wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja" pokój L. 18 Sosnowiec 1933

KOREKTOR-STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 8-28. 2183

BIURO architektoniczne „Callabor" dla wygody drobnego budownictwa mieszkaniowego wykonywuje projekty budowlane, kanalizacyjne, wodociągowe, kosztorysy robót po cenach przystępnych. Dąbrowa Górn., ul. 3 Maja 14. 2217

DO GOLENIA Lustra, Aparaty, Ostrza, Pendzle, Mydła tanio, wielki wybór— J. Brzozowski, Sosnowiec, 3-go Maja 19. 1989

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Pilsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Pilsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA - REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.